

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, czwartek 10 sierpnia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 188 (3782)

Wyd. A

Nakład 56.856

Realizacja uchwał VIII Plenum KC PZPR

- tematem narady aktywu partyjnego stronnictw politycznych i rad narodowych

W naradzie zorganizowanej w dniu wczorajszym w Rzeszowie w sali kolumnowej KW PZPR wzięli udział: zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego tow. Zbigniew Januszko, sekretarz KW tow. Stanisław Wójcik i Robert Płisarski, przewodniczący Prez. WRN Michał Ostrowski, sekretarz instancji powiatowych, przewodniczący prezydium PRN oraz przedstawiciele wojewódzkich i powiatowych komitetów ZSL i SD. Obradom przewodniczył wiceprezes WK ZSL - Franciszek Depa.

Na wstępie tow. Stanisław Wójcik przypomniał zebranym o wielkim znaczeniu uchwał VIII Plenum KC, które dotyczą spraw bliskich każdemu społeczeństwu.

Podstawowe kierunki rozwoju i umocnienia rad to m. in. rozszerzenie uprawnień, zadań i środków działania powiatowych rad naro-

dowych. Zmierzają do tego aby rady stały się rzeczywiście głównym ośrodkiem działalności społeczno - gospodarczej w powiecie. Wiąże się również z tym rozszerzenie wpływu gromadzkich rad narodowych, zwłaszcza w dziedzinie niezmiernie ważnej - planowania i kierowania rolnictwem; uszczuplenie zakresu bezpośredniego zarządzania wojewódzkich rad narodowych i ich ogniw; rozszerzenie oddziaływania WRN na wszystkie dziedziny gospodarki, wzmocnienie działalności społecznej i gospodarczej na terenie województwa oraz przestrzeganie zasad społecznego charakteru pracy rad, poprzez podniesienie roli radnego, a także członków komisji i zacieśnienie codziennej więzi wszystkich rad ze społeczeństwem.

Co w tej sprawie już zrobiono w naszym województwie? Trzeba przyznać, że niewiele. Przy WRN i PRN po-

wolano wprowadzić komisje wnioskowe, które miały wysunąć konkretne propozycje zmieniające do podniesienia poziomu pracy rad, zwłaszcza powiatowych, jednak wnioski te są zbyt nieśmiałe lub wręcz nierealne. Wielu towarzyszy nie zapoznało się dokładnie z materiałami VIII Plenum, Mówca zobowiązał to na podstawie licznych przykładów. Zachodzi konieczność szerszego niż dotychczas omówienia uchwał VIII Plenum np. na seminariach.

W dyskusji wysunięto wiele zasadniczych uwag i spraw, które powinny być załatwione w pierwszej kolejności, aby rady mogły się dobrze wywiązać z nałożonych zadań.

Na zakończenie narady zabrał głos tow. Zbigniew Januszko. Odpowiadał na pytania zebranych i omówił poruszone w dyskusji sprawy i zagadnienia.

(edwi)

Moskwa owacyjnie witała kosmonautę nr 2 - majora Titowa



MOSKWA
W środę w południe przybył do Moskwy kosmonauta Herman Titow, aby po raz pierwszy pojechać się publicznie milionom ludzi, których planeta przed trzema dniami okrążyła 17 razy na wysokości 250 kilometrów.

Na lotnisku we Wnukowie pod Moskwą mogło pomieścić się tylko kilkadziesiąt tysięcy osób, ale całą uroczystość transmitowała telewizja moskiewska, a za nią telewizje wielu krajów europejskich.

Na zaproszonej trybunie przy budynku portu lotniczego, nowego bohatera kosmosu oczekiwała rodzina, premier Chruszczow i inni przywódcy radzieccy oraz kosmonauta nr 1 Jurij Gagarin. Zgromadzili się także przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, korespondenci prasy, agencji telegraficznych i rozgłośni radiowych.

Radzieccy dostojnicy państwowi serdecznie przywitani się z ojcem Hermana Titowa, Stepanem Pawłowiczem, matką - Aleksandrą Michajłowną i żoną - Tamarą.

Na kilkanaście minut przed godziną 12 nad lotniskiem pojawił się „Il-18”, eskortowany przez 7 myśliwców odrzutowych. W wielkiej ciszy samolot z kosmonautą przykocował przed budynek portu.

W drzwiach samolotu ukazuje się kosmonauta, ubrany w mundur oficera lotnictwa. Wśród owacji major Titow schodzi po trapie, przemierza samotnie kilkadziesiąt metrów płyty lotniska, mijając kompanie honorową garnizonu moskiewskiego, wchodzi na trybunę i składa raport Nikicie Chruszczowowi:

„Towarzyszu pierwszy sekretarzu KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów

ZSRR, zadanie postawione przez partię i rząd wykonane. 6 i 7 sierpnia dokonano 25-godzinnej lotu kosmicznego na pokładzie statku - sputnika „Wostok-2”. Kulę ziemską okrążyło przeszło 17 razy. Wylądowałem w przewidzianym rejonie Związku Radzieckiego. Cała aparatura pracowała normalnie. Czuję się świetnie. Jestem gotów wykonać każde nowe zadanie”.

Chruszczow po ojcowsku ścisnął i całuje kosmonauta. Dzieci wręczają mu kwiaty.

Herman Titow wpada następnie w objęcia rodziców, żony i siostry. Potem następuje serdeczne powitanie: z Jurijem Gagarinem, Leonidem Breżniewem, Michaiłem Susłowem i innymi osobistościami.

Chruszczow i Titow schodzą z trybuny i idą wzdłuż szpalery wiwatujących moskwičan. Obok Titowa - Jurij Gagarin.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Na skwerze w centrum miasta - kawiarnia w samolocie

WARSZAWA
Lubelskie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych zwróciło się w tych dniach do PLL „Lot” z prośbą o przekazanie wycofanego z eksploatacji samolotu pasażerskiego, w którym zamierza uruchomić... kawiarnię.

Dyrekcja „Lotu” wyraziła zgodę na tę prośbę i w najbliższym czasie samolot zostanie przetransportowany do Lublina. Miejsce w handlowej części ułożą w oryginalne pomieszczenie kawiarniane na skwerze w centrum miasta i liczą się z tym, że atrakcyjny lokal przyciągnie wielu gości.

50 tys. ha lasów zniszczyły pożary na Nowej Fundlandii

NOWY JORK
We wtorek dwa statki ewakuowały 750 kobiet i dzieci z 3 okręgów położonych nad zatoką Bonavista na Nowej Fundlandii. Okręgi te zagrożone są pożarem lasów. Statki przywoziły ewakuowanych na pobliską wyspę Fogo.

Szalejące od kilku tygodni pożary lasów na Nowej Fundlandii zniszczyły we wschodniej części wyspy ponad 50 tys. ha obszaru lasów.

Premier Nowej Fundlandii Smallwood oświadczył, iż tegoroczne pożary lasów są największą klęską, jaka kiedykolwiek dotknęła Nową Fundlandię.

Rozsądek musi zwyciężyć

JESTEŚMY zajęci sprawami pokojowymi - stwierdził w swym przemówieniu telewizyjno-radiowym premier Chruszczow. Ilustracją tych słów jest przede wszystkim fakt, iż w centrum uwagi ludzi radzieckich znajduje się obecnie wysunięty przed XXII Zjazdem KPZR program pokojowego budownictwa, mający zapewnić zwycięstwo komunizmu w ZSRR jeszcze za życia obecnego pokolenia.

Ale nie tylko w tym wyraża się treść słów premiera Chruszczowa. Jego przemówienie w części poświęconej problemom międzynarodowym było nowym, gorącym apelem na rzecz rokowań. Apelem, który raz jeszcze daje wyraz temu, że wysuwając postulat zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i uregulowania problemu Berlina

zachodniego, ZSRR nie zamierza w najmniejszym stopniu naruszać interesów mocarstw zachodnich. Wrazem tego jest m. in. powolne wskazanie, że ZSRR proponuje włączenie do traktatu pokojowego klauzuli zapewniającej wolnemu miastu Berlin zachodniemu bodź kontaktów ze światem zewnętrznym oraz wszelkich gwarancji zapewniających jego bezpieczeństwo i niezależny rozwój.

O tym, że stanowisko ZSRR podyktowane jest wyłącznie troską o swe bezpieczeństwo i losy pokoju w Europie, świadczą niezbite fakty. Premier Chruszczow przytoczył m. in. dane świadczące, że w ciągu ostatnich 10 lat Niemcy zachodnie wydały na zbrojenia według oficjalnych, wyraźnie niepełnych danych, tyle, ile Hitler w całym okresie międzywojennym.

Tolerowanie tej sytuacji - stwierdził premier Chruszczow, wyjaśniając przyczyny, dla których nie można odrzucić zawarcia traktatu pokojowego - byłoby pobłażaniem agresywnym siłom, a zarazem bodźcem do tworzenia w NRF nowych faktów dokonanych, jak np. wyposażenie Bundeswehry w broń atomową.

Są w przemówieniu premiera Chruszczowa argumenty, które radykalnie rozprawiają się z propagandowymi tezami mocarstw zachodnich, usiłujących utrzymać w centrum Europy niebezpieczny dla pokoju, dotychczasowy stan rzeczy. Tym, którzy usiłują uchylić się od zawarcia traktatu pokojowego twierdzeniem, że najpierw nastąpić powinno zjednoczenie Niem-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Polski autostop jest zaraźliwy

MOSKWA
Od wielu miesięcy prasa radziecka propaguje autostop, podając szczegóły jego organizacji w Polsce. Przykład ten podchwycili jako pierwsi leningradzcy, a następnie młodzież republik nadbałtyckich. Obecnie autostop trafił już do wielu innych części ZSRR, m. in. aż na wyspę Sachalin.

Książeczki i specjalne talony wydają miejscowe organizacje sportowe. Kierowcy, którzy zgro-

madzą największą liczbę odcinków, otrzymują w charakterze premii telewizory, radia, zegarki, aparaty fotograficzne, ponadto każdy kierowca, który wylegitymuje się chociażby jednym talonem, weźmie udział w loterii, na której również można wygrać cenne przedmioty.

Korespondent dziennika „Trud” donosi z Sachalinu, iż z każdym dniem coraz więcej ludzi korzysta tu z autostopu.

Huragan nad Birmą - 10 osób zabitych przeszło 40 rannych

PARYŻ
Przez południowe obszary Birmy przeszedł huragan o dużej sile. Jak podaje agencja France Presse w pobliżu Rangunu huragan zmiażdżył i powierzył ziemi trzy wioski burząc około 200 domów. Spod gruzów wydobyto 10 zabitych i przeszło 40 rannych. Ulewne deszcze wywołały w wielu okęgach powodzi, które zatopily 20 tys. akrów pól ryżowych.



DESZCZ - PO 3 LATACH SUSZY
Po trzech latach dotkliwej suszy w Chartum (Sudan) spadł deszcz. Mimo że wezbrane wody Nilu zalały ulice miasta, ludność z radością witała tak długo oczekiwane opady.

Fot - CAF

Blizniakom nadano imiona Jurij i Herman

MOSKWA
Pracownicy kochozowego artelu Róża i Pułat Zairowie, ze wsi Katturgan w Uzbekistanie nadali swym nowo narodzonym bliźniakom imiona Jurij i Herman. Fryzjerzy okazali szczęśliwi rodzice wyrazili życzenie, aby ich pociechy były tak śmiały i waleczni synami odczynu jak ich sławni tmiennicy.

Nowe szczegóły lądowania Titowa

MOSKWA
Pierwszymi ludźmi, którzy powitali na ziemi majora Titowa, byli kochoznicy spod Saratowa, Andrejew, Anufriew i Jermilow. Pracowali oni właśnie w polu, gdy nagle rozległ się głośny huk, podobny do grzmotu, po czym na czystym niebie pojawił się lądujący statek kosmiczny. Po chwili koł choźnicy dostrzegli kosmonautę i popędzili w jego kierunku na motocyklach. Nadjechał również „Pobieda” przewodniczący miejscowej Rady Rejonowej (powiatowej). Chłopi pomogli Hermanowi zdjąć pomarańczowy skafan-

der. Spytano Titowa, czy wie, gdzie wylądował. Ku zdumieniu wszystkich kosmonauta podał nie tylko nazwę obwodu, lecz również rejonu.

Przewodniczący Rady zaprosił gościa do swego wozu. Przedtem jednak Titow poszedł „do siebie” - do kabiny statku, aby zabrać dziennik pokładowy i napić się wody. Dziennik miał białą oprawę. Przywiązany był do niego biały ołówek.

Na miejscu lądowania zebrało się natychmiast kilkuset kochozniczków. Każdy z nich chciał objąć, ucałować i pozdrowić bohatera. W miasteczku rejonowym powitała go cała ludność. W ciągu kilku minut obdarowano Titowa wszystkimi kwiatami z miejscowych ogródków. Na prośbę mieszkańców kosmonauta nr 2 podarował im swoje zdjęcie i wpi sał kilka słów do rejonowej kłesgi pamiątkowej.

Na pożegnaniu wszyscy obecni życzyli bohaterowi zdrowia. „Daj Boże każdemu takie zdrowie” - odpowiedział Titow wesoło i serdecznie podziękował za miłe przyjęcie.

Jaka będzie dziś pogoda?

Sytuacja baryczna: od azorskiego centrum wysokiego ciśnienia sięga do Polski klin wyżowy, w wyniku czego napływać będzie do naszego kraju ciepłe powietrze zwrotnikowe.

Prognoza pogody: pogodnie i bardzo ciepło. Po południu możliwość lokalnych burz. Temperatura maksymalna w dzień od 27 do 32 st. C., minimalna w nocy od 20 do 15 st. C. Wiatry słabe z kierunków południowo-zachodnich.

CIEKAWOSTKA DNIA

TWARDY ORZECH DO ZGRYZIENIA...
Sąd w Tokio ma niełatwy orzech do zgrzylenia. Nie wie on bowiem, czy dwóch mężczyzn skazać za próbę ucieczki, z więzienia i kradzieżą, czy tylko za kradzież. Obaj oskarżeni wyłamali bo-

wiem krąży w celi, wyszł. przy pomocy sznura z przesłania, dał, wylamali się do małego sklepu po drugiej stronie uli-

Moskwa owacyjnie witała mjr Titowa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Premier poznaje kosmonautę nr 2 z najwyższymi dowódcami sił zbrojnych ZSRR, marszałkami Związku Radzieckiego. Nowa porcja ucałowań i nowa potężna owacja tłumom.

Uroczystość na lotnisku zakończona. Nikita Chruszczow, Herman Titow i jego żona Tamara wsiadają do otwartej limuzyny, ozdoblonej girlandą kwiatów. Kolumna samochodów opuszcza lotnisko i rusza do Moskwy 33-kilometrową trasą wiodącą na Plac Czerwony.

Szose, która łączy Wnukowo z Moskwą obstawili w śród po obu stronach gęste szeregi ludzi. Byli tam zarówno mieszkańcy Moskwy — ci, którzy obawiali się nie znaleźć miejsca na stołecznych ulicach — oraz przybysze z okolicznych wiosek i miasteczek.

Limuzyna z Chruszczowem, Titowem i jego żoną jechała bardzo powoli, 24 umundurowanych motocyklistów eskorty musieli jej torować drogę w tłumie, który wchodził na szosę, aby z bliska zobaczyć kosmonautę, powitać premiera, rzucić kwiaty.

Barczysty Titow i jego żona, ubrana w niebieską sukienkę, przez cały czas przejazdu stali w limuzynie, wesoło odpowiadając na powitania.

Wiele osób przybyło na trasę przejazdu z różnokolorowymi balonikami. Puszczano je w powietrze w momencie przejazdu limuzyny, co znakomicie ułatwiało orientację tłumom czekającym na następnych odcinkach trasy.

Przy wjeździe do Moskwy ustawiono olbrzymią makietę godła ZSRR oraz maszty z flagami wszystkich republik radzieckich.

Wzdłuż trasy przez miasto chodniki były zajęte, do ostatniego centymetra. Co odważniejsi — bardziej pomysłowi moskwiczyńskie oglądali przejazd z dachów, rusztowań i drablin strażackich.

Od czasu do czasu na trasie limuzyny witały dźwięki muzyki. To dziesiątki orkiestr amatorskich zjawiały się w komplecie, aby powitać bohatera.

Na Placu Czerwonym, odświetlonej udekorowanym zgro-

madziło się kilkaset tysięcy ludzi.

Na trybunach po obu stronach Mauzoleum zajęli miejsca liczni goście — robotnicy zakładów moskiewskich, przodownicy rolnictwa, uczni, politycy i działacze społeczni, generałowie i oficerowie Armii Radzieckiej. Obecni są także członkowie korpusu dyplomatycznego.

Gromka owacja wita powitaniem się na trybunie Nikitę Chruszczowa, Hermana Titowa i Juriję Gagariną.

Wież na Placu Czerwonym otworzył Fioł Kozłow, członek Prezydium i sekretarz Komitetu Centralnego KPZR. Udzielił on głosu bohaterowi dnia.

Herman Titow rozpoczął przemówienie od stwierdzenia, iż jest szczęśliwy, że może zakomunikować Partii Komunistycznej, rządowi i całemu narodowi radzieckiemu o udanym zakończeniu lotu kosmicznego „Wostok-2”.

„Statek ten — dodał Titow — dzieło geniuszu człowieka radzieckiego, dokonał w ciągu 25 godzin 17 okrążeń naszej planety i pomyślnie wyładował na naszej pięknej radzieckiej ziemi”.

„Z całego serca dziękuję Komitetowi Centralnemu partii leninowskiej, rządowi radzieckiemu i wam, drogi Nikito Siergiejewicu, za zaufanie, jakie okazaliście mnie, zwykłemu lotnikowi radzieckiemu”.

Kosmonauta z uznaniem mówił o „Wostoku - 2”. Jest to — oświadczył Titow — cudowna maszyna. Pracowała nienagannie.

Wszystkie urządzenia pojazdu są całkowicie zautomatyzowane. Można kierować nimi także ręcznie. Dlatego też pojazd kosmiczny mógłby wyładować w dowolnym punkcie kuli ziemskiej.

Pilot powiedział, że łączność radiowa była tak dobra, iż przez cały czas lotu w każdym punkcie orbity mógł utrzymywać łączność z ojczyzną.

Podczas każdego nowego okrążenia planety — powiedział kosmonauta — poznawałem swą ojczyznę po olbrzymich przestrzeniach. Za dnia widziałem kontynenty i ocean, zaś podczas nocy (tj. gdy pojazd leciał w cieniu Ziemi) — światła wielkich miast.

Czułem się dobrze — dodał Titow — pracować mogłem normalnie. Wrażenie było niesłychane.

Titow podkreślił, że depesze z podziwieniami, jakie otrzymywał podczas lotu, a szczególnie radiogram od Chruszczowa dodawały mu nowych sił do pomysłowego wykonania programu tej trudnej wyprawy.

Kosmonauta powiedział, że jest głęboko wzruszony zaufaniem okazanym mu przez Komitet Centralny KPZR, który przyjął go w poczet członków partii.

„Przysięgam, iż do końca swoich dni będę wiernym synem partii” — oświadczył Titow wśród owacji.

Na zakończenie Titow oznajmił, że swój lot w kosmos poświęca partii i jej XXII Zjazdowi, zjazdowi budowniczych komunizmu.

Z kolei przemawiał premier Nikita Chruszczow. „Wycieczki majora Titowa wejdzie na zawsze do historii ludzkości” — stwierdził premier ZSRR. W imieniu KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego Chruszczow złożył Titowowi serdeczne gratulacje i wyraził mu podziękowanie za dokonany wycieczki, za odwagę i bohaterstwo.

Nikita Chruszczow podkreślił wielkie zasługi twórców potężnych rakiet i kosmicznych statków — sputników.

Wskazał on, że Herman Titow doskonale wykonał wielki program badań naukowych i że wzbogacił naukę w nowe dane. „Wierzmy i wiemy, że niedaleki jest czas, kiedy statki kosmiczne kierowane przez człowieka utworzą drogę na Księżyc, do planety układu słonecznego”.

Premier radziecki zakomunikował, że Prezydium Rady Najwyższej ZSRR nadał Hermanowi Titowowi tytuł Bohatera Związku Radzieckiego, jak również tytuł „Pilota — kosmonauty ZSRR”. „Teraz — powiedział on, zwracając się do Titowa — będziecie w dwójkę z waszym przyjacielem Jurijem Aleksiejewiczem Gagarinem nosić ten zaszczytny tytuł. Jednak we dwójkę tylko do następnego lotu. Pojawia się bowiem nowi radzieccy pilo-

ci — kosmonauci. Można nie wątpić, że grono pilotów — kosmonautów będzie się zwiększać”.

Chruszczow złożył gratulacje Titowowi z okazji przyjęcia go w poczet członków Partii Komunistycznej przed upływem okresu kandydackiego. Zachwalił się w czasie trudnego lotu, jak prawdziwy komunista.

Chruszczow złożył też gratulacje rodzicom Titowa, którzy „mogą być dumni, że wychowali tak mężnego syna”, jak również żonie Titowa i wyraził jej uznanie za odważną postawę.

Skończywszy przemówienie szef rządu radzieckiego jeszcze raz ścisła i całuje Titowa, Pionierzy obdarowują kwiatami przywódców radzieckich oraz Titowa i Juriję Gagariną.

Orkiestra gra hymn Związku Radzieckiego.

O godzinie 14.10 czasu warszawskiego rozpoczęła się manifestacja ludności stolicy ZSRR.

W środę po południu KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i Rada Ministrów ZSRR wydały w Wielkim Pałacu Kremleskim przyjęcie na cześć wybitnych naukowców, konstruktorów, robotników i inżynierów, którzy przyczynili się do zbudowania statku kosmicznego „Wostok-2”, jak również na cześć lotnika — kosmonauty, Hermana Titowa. Na przyjęciu obecni byli premier Chruszczow, przywódca KPZR i rządu radzieckiego, major Gagarin i wielu zaproszonych gości.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

Forma pozostała nad morzem

— punkty pojechały do Sosnowca...

Stal Mielec — Stal Sosnowiec 0:1 (0:0)

73 min. Uznański 0:1
Stal Mielec: Mysiak, Opielka, Król, Lupa, Czylok (Czudo), Budek, Gązda, Hareziak (Czylok), Pyka, Toboilk (Hareziak), Kapusiński.
Stal Sosnowiec: Machnik (Dziurowicz), Skiba, Bazan, Spliwak, Fulczyk, Komoder, Kosider, Uznański, Krawlarz, Majewski, (Galki), Myga.
Sędziował P. Musiolik z Katowic.

Po nieudanym występie w Łodzi w gronie sympatyków mieleckiej drużyny były jeszcze żłudzenia — a nuż ubiegła sobota była fatalnym dniem, chwila słabości, która minie bezpowrotnie. Dzisiaj nie mamy już tych żłudzeń — mieleczanie niestety nie przedstawiają obecnie jako zespół ekstraklasy pełnej wartości. Forma drużyny została nad morzem i w konsekwencji zdobyła 2 punkty pojeżdżając do Sosnowca. Co gorsza punkty te liczą się podwójnie, stracono bowiem zostały na korzyść bezpośrednich sąsiadów w ligowej tabeli.

Wczorajszej porażki mieleczanie w zasadzie nie można ustraszyć. Stal Sosnowiec, mimo zmobilizowania najsilniejszego składu, nie była w żadnym wypadku zespołem, który byłby nieosiągalny dla gospodarzy — oczywiście dla gospodarzy grających w sposób co najmniej poprawny, z jakąś koncepcją, z niezbędną w warunkach spotkania I-ligowych ambicją, niespokojnym poświęceniem.

Niestety niewiele, bardzo niewiele z tych cech zademonstrowała nam wczoraj stalowcy. Może dopiero w drugiej części zawodów, szczególnie po utracie bramki widać było u nich więcej starań, wtedy jednak było już za późno, aby zaskoczyć rutynowaną jedenastkę z Sosnowca.

Mieleczanie rozpoczęli ten mecz w okropnym stylu. Od pierwszych minut widać było wyraźnie, że nie zda egzaminu nowe zestawienie linii ataku i pomocy. Toboilk i Hareziak, o których formie krążyły ostatnio różne legendy nie wnieśli do gry mieleckiej formacji ofensywnej żadnych wartości. Dotyczy to szczególnie „górnika” Toboilki, który „zawładł” na całej linii i na dobrą sprawę powinien być znacznie wcześniej wycofany z gry. W takiej sytuacji akcje ataku mieleckiego, pozabawione jakiegokolwiek myślnego przewidywania, z ułomkami oboma skrzydłami, wylały się daleko przed polem i nie stanowiły żadnego niebezpieczeństwa dla Machnika.

Przez całą pierwszą połowę spotkanie z boiska wlało bezzasadną nudą. Gospodarze, o promieniowani ostatnim zwycięstwem nad warszawską Legią, tym razem zagrali sibiutko. Poza pomocą i Koryentem w obronie, atak grał poniżej swoich możliwości. Nieco lepiej wypadli piłkarze krakowscy, którzy wykazali więcej inicjatywy i szybkości. Wśród ich drużyny wyróżniali się Kawula i Kmieciak. W sumie mecz należał do najmniej udanych, jakie oglądano w Gdańsku w ciągu bieżącego sezonu.

Przez całą pierwszą połowę spotkanie z boiska wlało bezzasadną nudą. Gospodarze, o promieniowani ostatnim zwycięstwem nad warszawską Legią, tym razem zagrali sibiutko. Poza pomocą i Koryentem w obronie, atak grał poniżej swoich możliwości. Nieco lepiej wypadli piłkarze krakowscy, którzy wykazali więcej inicjatywy i szybkości. Wśród ich drużyny wyróżniali się Kawula i Kmieciak. W sumie mecz należał do najmniej udanych, jakie oglądano w Gdańsku w ciągu bieżącego sezonu.

Przez całą pierwszą połowę spotkanie z boiska wlało bezzasadną nudą. Gospodarze, o promieniowani ostatnim zwycięstwem nad warszawską Legią, tym razem zagrali sibiutko. Poza pomocą i Koryentem w obronie, atak grał poniżej swoich możliwości. Nieco lepiej wypadli piłkarze krakowscy, którzy wykazali więcej inicjatywy i szybkości. Wśród ich drużyny wyróżniali się Kawula i Kmieciak. W sumie mecz należał do najmniej udanych, jakie oglądano w Gdańsku w ciągu bieżącego sezonu.

Przez całą pierwszą połowę spotkanie z boiska wlało bezzasadną nudą. Gospodarze, o promieniowani ostatnim zwycięstwem nad warszawską Legią, tym razem zagrali sibiutko. Poza pomocą i Koryentem w obronie, atak grał poniżej swoich możliwości. Nieco lepiej wypadli piłkarze krakowscy, którzy wykazali więcej inicjatywy i szybkości. Wśród ich drużyny wyróżniali się Kawula i Kmieciak. W sumie mecz należał do najmniej udanych, jakie oglądano w Gdańsku w ciągu bieżącego sezonu.

Przez całą pierwszą połowę spotkanie z boiska wlało bezzasadną nudą. Gospodarze, o promieniowani ostatnim zwycięstwem nad warszawską Legią, tym razem zagrali sibiutko. Poza pomocą i Koryentem w obronie, atak grał poniżej swoich możliwości. Nieco lepiej wypadli piłkarze krakowscy, którzy wykazali więcej inicjatywy i szybkości. Wśród ich drużyny wyróżniali się Kawula i Kmieciak. W sumie mecz należał do najmniej udanych, jakie oglądano w Gdańsku w ciągu bieżącego sezonu.

Przez całą pierwszą połowę spotkanie z boiska wlało bezzasadną nudą. Gospodarze, o promieniowani ostatnim zwycięstwem nad warszawską Legią, tym razem zagrali sibiutko. Poza pomocą i Koryentem w obronie, atak grał poniżej swoich możliwości. Nieco lepiej wypadli piłkarze krakowscy, którzy wykazali więcej inicjatywy i szybkości. Wśród ich drużyny wyróżniali się Kawula i Kmieciak. W sumie mecz należał do najmniej udanych, jakie oglądano w Gdańsku w ciągu bieżącego sezonu.

Przez całą pierwszą połowę spotkanie z boiska wlało bezzasadną nudą. Gospodarze, o promieniowani ostatnim zwycięstwem nad warszawską Legią, tym razem zagrali sibiutko. Poza pomocą i Koryentem w obronie, atak grał poniżej swoich możliwości. Nieco lepiej wypadli piłkarze krakowscy, którzy wykazali więcej inicjatywy i szybkości. Wśród ich drużyny wyróżniali się Kawula i Kmieciak. W sumie mecz należał do najmniej udanych, jakie oglądano w Gdańsku w ciągu bieżącego sezonu.

Przez całą pierwszą połowę spotkanie z boiska wlało bezzasadną nudą. Gospodarze, o promieniowani ostatnim zwycięstwem nad warszawską Legią, tym razem zagrali sibiutko. Poza pomocą i Koryentem w obronie, atak grał poniżej swoich możliwości. Nieco lepiej wypadli piłkarze krakowscy, którzy wykazali więcej inicjatywy i szybkości. Wśród ich drużyny wyróżniali się Kawula i Kmieciak. W sumie mecz należał do najmniej udanych, jakie oglądano w Gdańsku w ciągu bieżącego sezonu.

Wznowienie procesu Eichmanna

JEROZOLIMA

We wtorek wznowiono tu proces Adolfa Eichmanna. W obecnej fazie procesu występuje prokurator generalny Hausner, którego mowa oskarżycielska obliczona jest na trzy dni. Następnie, po ewentualnej krótkiej przerwie, ma przemawiać obrońca hitlerowski zbrodniarski serwatius. Po tych końcowych przemówieniach stron rozprawa ma się zakończyć. Jednakże ogłoszenie wyroku oczekiwane jest później — podobno dopiero w październiku.

Wznowienie procesu Eichmanna

W wtorek wznowiono tu proces Adolfa Eichmanna. W obecnej fazie procesu występuje prokurator generalny Hausner, którego mowa oskarżycielska obliczona jest na trzy dni. Następnie, po ewentualnej krótkiej przerwie, ma przemawiać obrońca hitlerowski zbrodniarski serwatius. Po tych końcowych przemówieniach stron rozprawa ma się zakończyć. Jednakże ogłoszenie wyroku oczekiwane jest później — podobno dopiero w październiku.

Rozsądek musi zwyciężyć

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pnie, przypominane zostały zarówno poczyny, które przyczyniły się do utrwalecia podziemia tego kraju, jak np. wciągnięcie Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego, jak i to, że rzekomym zwolennik „zjednoczenia” Niemiec, kanclerz Adenauer, odmawia wszelkich rozmów z NRD. Tym, którzy wysuwają problem zjednoczenia uśluga powoływać się na hasło samostanowienia narodów, przypomniane zostały wojny kolonialne w Indochinach czy Algierii, krwawe wydarzenia w Bizercie, czy interwencje na Kubie i w Gwatemali. Tym, którzy wolają, że ZSRR usiłuje zagrozić interesom mocarstw zachodnich, postawione zostało pytanie — jaką groźbę stanowią propo-

zycie, aby w traktacie pokojowym znalazły się takie postanowienia, jak wyrzeczenie się przez Niemcy broni nuklearnej czy prawne usankcjonowanie obecnych granic? Tym wreszcie, którzy podważają uślugę prawo ZSRR do podpisania traktatu pokojowego wyłączenie z NRD, gdyby mocarstwa zachodnie nie wyraziły zgody na rokowania w sprawie traktatu z obydwoma częściami Niemiec, przypomniane został fakt jednostronnego zawarcia przez mocarstwa zachodnie traktatu pokojowego z Japonią.

Premier Chruszczow przytoczył liczne fakty, świadczące, że deklaracjom na temat zdecydowania mocarstw zachodnich do utrzymania obecnej wybuchowej sytuacji w NRF oraz w Berlinie zachod-

nim, stanowiącym bazę sił odwetowych i rewizjonistycznych nie tylko przeciwko NRD, ale również Polsce i Czechosłowacji, towarzyszą intensywne przygotowania militarne. Mówiwo o środkach obronnych, jakie ZSRR zmuszony jest podjąć w tej sytuacji, premier Chruszczow wystąpił z ostrzeżeniem, wskazującym, jak tragicznymi konsekwencjami konflikty zbrojne groziłyby całej ludzkości. Jest przy tym wyrazem głębokiej wiary ZSRR w zwycięstwo rokowań stwierdzenie premiera Chruszczowa, że „jeśli zastanowimy się, czy w minionych latach były już takie skomplikowane sytuacje i czy udało się wyjść z nich rozsądną drogą bez wojny, to doświadczenie historii uczy, że takie czy też podobne sytuacje już bywały i rozsądek zwyciężał”.



Mimo wielkiego rozwoju gospodarczego Niemieckiej Republiki Federalnej i okresu „prosperity” zachodniemiecka fabryka samochodów osobowych Borgward zatrzymała produkcję zwalniając 17 tysięcy robotników. Na placach okalających fabrykę stoją setki i tysiące nowo wyprodukowanych samochodów, na które w chwili obecnej nie ma odbiorców. Zakłady starają się o pomoc finansową rządu. Pertrakcje są w toku, ale 17 tysięcy robotników straciło pracę i przeszło na zasiłek dla bezrobotnych. Nawet zachodniemieckim „ciud” gospodarzom ma swoje bardzo ciemne strony.

Fot — CAF

Zakończenie wymiany pieniędzy na Kubie

HAWANA

Wymiana pieniędzy na Kubie została praktycznie zakończona w przewidzianym terminie, tj. w poniedziałek późnym wieczorem. Zgodnie z ustawą przewidziano dłuższy termin wymiany w punktach odległych od szlaków komunikacyjnych.

W wyniku wymiany olbrzymie sumy dawnych pieniędzy kubańskich, znajdujące się w bankach zagranicznych, z których opłacano agentów i akcje mające na celu podważenie gospodarki kubańskiej — straciły zupełnie wartość.

Łączność z zagranicą, która chwilowo, w czasie wymiany pieniędzy została przerwana, obecnie, tzn. po wymianie, ponownie została podjęta. Port w Hawanie i lotniska znowu funkcjonują normalnie.

Komunikat Totalizatora Sportowego

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totolotek z dnia 6 sierpnia 1961 r. stwierdzono:

- 57 rozwiązań z 5 traf. zwykł. wygr. po 34,636 zł, 4,318 rozw. z 4 traf. wygr. po 457 zł.
- 93,935 rozw. z 3 traf. wygr. po 28 zł.

W zakładach piłkarskich z dnia 6. VIII. 1961 r. stwierdzono: 47 rozw. z 11 traf. wygr. po ok.

2,770 zł. 1,167 rozw. z 10 traf. wygr. po ok. 112 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

W zestawieniu par na dzień 13. VIII. 1961 r. zamieszczonym w „Tu-Toto” wkraśli się błąd. W poz. 10 podano Gwardia W-wa — Arkonia Szczecin, powinno być Gwardia W-wa — Arka Gdynia.

piłkiwość dla nikogo kto obserwował wczorajsze zawody. Atak mielecki w obecnej formie nie daje żadnej gwarancji, że w najbliższych meczach będzie lepiej. Z sześciu napastników, których obserwowaliśmy wczoraj, tylko dwaj — ambitny Czylok i pomocowy Pyka przedstawiają realnie niebezpieczeństwo dla przeciwników. W obronie i w pomocy jest znacznie lepiej, ale wiadomo — ani obrona, ani pomoc bramek strzelać nie będzie. Czy zrobią to napastnicy — przyznam się, że obserwując występ mielecjan w Łodzi i wczorajszy na ich własnym boisku — nie mogę być optymistą...

J. FILIPOWICZ

GÓRNİK ZABRZE — POLONIA BYDGOSZCZ 4:1 (1:0)

Przedownik tabeli, Górnik Zabrze odniósł znowu zwycięstwo, tym razem na własnym boisku nad Polonią z Bydgoszczy w stosunku 4:1 (1:0). Bramki dla Górnika zdobyli: w 37 min. Pohl, w 49 min. Lentner, w 70 min. Wilczek i w 88 min. Gawlik, natomiast dla Polonii w 47 min. Kowalski. Sędziował Francyz z Krakowa.

W zespole Górnika świetnie spisywał się Pohl. Obok niego wyróżnili się: Osiliżo, Gawlik, Kowalski, Lentner i Musiałek, natomiast w Polonii podobną rolę przede wszystkim Marjan Norowski, Armknecht, Boniek i bramkarz Koneczko.

LECH — ODR 2:0 (0:1)

W Poznaniu piłkarze Lecha ponieśli pierwszą porażkę na własnym boisku, przerywając z Odry Opole 2:0 (0:1). Obie bramki dla Odry zdobył środkowy napastnik Gązda. Sędziował Wilczyński (Gdańsk).

Mecz wygrali opolanie zupełnie zasłużenie gorując pod każdym względem nad gospodarzami, którzy wystąpili osłabieni brakiem Stomy i Gogolewskiego. Gdyby nie skuteczna gra obrony miejscowych z bramkarzem Wilczyńskim, zwycięstwo Odry mogło być jeszcze wyższe. W drużynie gości najlepiej wypadli Blauth w pomocy oraz Gązda, Stemplowski i Bania w ataku. Jarek dobrze pilnowany przez celnego Wojciechowskiego nie doszedł ani razu w pierwszej połowie do celnego strzału.

LECHIA — WISŁA 1:1 (0:1)

W Gdańsku miejscowa Lechia zremisowała z Wisłą Kraków — 1:1 (0:1). Bramki dla Wisły zdobył Kmieciak, a dla Lechii Musiał z karnego. Sędziował Banasik ze Śląska.

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Gospodarze, o promieniowani ostatnim zwycięstwem nad warszawską Legią, tym razem zagrali sibiutko. Poza pomocą i Koryentem w obronie, atak grał poniżej swoich możliwości. Nieco lepiej wypadli piłkarze krakowscy, którzy wykazali więcej inicjatywy i szybkości. Wśród ich drużyny wyróżniali się Kawula i Kmieciak. W sumie mecz należał do najmniej udanych, jakie oglądano w Gdańsku w ciągu bieżącego sezonu.

ZAWISZA — ŁKS 2:0 (1:0)

W Bydgoszcy miejscowy WKS Zawisza pokonał ŁKS Łódź w stosunku 2:0 (1:0). Bramki strzelił Wależora i Spychalski. Sędziował Prażek z Krakowa.

Spotkanie stało na słabym poziomie, a zwycięstwo gospodarzy należy uważać za szczęśliwe. Łódzianie byli drużyną lepszą technicznie i szybszą, zawiśli jednak strzelali. Linie ofensywne były zresztą słabą stroną obu drużyn. Mecz stał w zasadzie pod znakiem gry formacji obronnych. Obie bramki padły w okresie przewagi ŁKS z tym, że przy drugiej zawił bramkarz Ligocki, mającąc się w wybiegu z piłką.

POLONIA BYTOM — RUCH 3:3 (1:3)

Po dobrej grze Polonia zremisowała z Ruchem 3:3 (1:3). Bramki dla Polonii zdobyli: Trampisz, Liberda i Apostel, natomiast dla Ruchu: Lerch 3. Sędziował Koczner z Gdańska.

Do przerwy drużyna Ruchu grała bardzo dobrze, mając wyraźną przewagę, natomiast po zmianie stron górowała Polonia.

W drużynie Ruchu trudno kogoś wyróżnić, natomiast w Polonii najlepszymi zawodnikami byli Trampisz i Grzegorzczak.

TABELA

1. Górnik	15 28 49:8
2. Polonia Byt.	15 22 37:16
3. Odra	15 18 28:16
4. Ruch	14 17 24:18
5. Legia	14 17 23:19
6. Lechia	15 17 11:10
7. Wisła	15 16 22:24
8. Lech	14 14 13:17
9. Stal Sosn.	15 12 20:24
10. Cracovia	14 10 24:23
11. Stal Mielec	15 10 16:27
12. ŁKS	15 9 15:25
13. Polonia Bydg.	15 9 14:41
14. Zawisza	15 7 9:37

Znowu upały



Na warszawskiej plaży obok stadionu 10-lecia. CAF — fot. Barcz

W październiku - wybory ławników

(AR) W dniu 31 grudnia br. kończy się obecna kadencja ławników ludowych. W związku z tym w październiku odbędą się wybory ławników sądów wojewódzkich, powiatowych oraz okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych. Na lata 1962—64 wybranych zostanie około 48 tysięcy ławników.

Kandydaci na ławników zgłaszani będą na zebraniach w zakładach pracy, organizacjach społecznych i w gromadach. Listy kandydatów przekazane zostaną specjalnej komisji, powołanej przez prezydium rady narodowej, która listę zaopiniuje. Wyboru ławników dokonają rady wojewódzkie i powiatowe.

Na ławników powinni być wybrani obywatele produkujący w pracy zawodowej i społecznej, o nieposzlakowanej uczciwości, cieszący się dużym autorytetem w swoim środowisku. Winni oni mieć ukończone 26 lat. Jak wykazują doświadczenia kończącej się obecnej kadencji, zbyt mało jest wśród ławników kobiet. A przy rozstrzyganiu takich spraw jak alimentacyjne, rozwodowe, sprawy nieletnich, obecność kobiet w komplecie sędziowskim jest konieczna.



Nasze dzieci

Do najtrudniejszych zadań należy wychowanie dzieci. Rodzice muszą niezmiernie dobrze się zastanowić, jak postąpić w takim czy innym wypadku, żeby nie wypaczyć swych najbliższych intencji.

Byłem świadkiem takiego wydarzenia: chłopiec 3-letni uderzył bez żadnego powodu, podczas zabawy, swego towarzysza w twarz i byłby jeszcze „zatonął pazurki” w jego rękach, gdyby matka pokrzywdzonego przędko go nie odsunęła. Jak się później dowiedziałem już nieraz tak postępował. Ojciec starszym zwyczajem dał dziecku klapsa po rękach, tymczasem matka w obecności dziecka powiedziała do męża: „Dlaczego go bijesz, on przecież nic złego przy tym nie myśli”. A do wrzeszczącego dziecka zawołała: „Chodź do mamusi, kochaneczku, mama nie bije”. Mąż zrozumiawszy doskonale, że matka go broń i że ojciec postąpił niesprawiedliwie. Naturalnie chłopak nie zrozumiał swego błędu i bił dalej swoich towarzyszy zabaw, bo „przecież nic złego przy tym nie myśli”.

To było niewłaściwe postępowanie matki. Jeżeli jej się nawet tak zdawało, nie powinna mówić tego przy dziecku. Bądź co bądź postępek dziecka był karygodny. Rodzice muszą być bardzo ostrożni w postępowaniu z dziećmi. Matka, o której mowa, przyznała się do wykształcenia złych przyzwyczajzeń swego dziecka. Pamiętajmy że przyzwyczajenia stają się drugą naturą — stają się charakterem.

Napisałem o tym dlatego, że sprawy wychowania dzieci i młodzieży nigdy nie powinny nam być obojętne.

KAZIMIERZ BANACH
Nisko

„Wszystko dla dobra człowieka...”

Jakże pouczająca jest chronologia wydarzeń naszego stulecia:

— Niespełna 60 lat temu Lenin — po raz pierwszy w historii marksizmu — opracował naukę o partii, jako kierowniczej organizacji klasy robotniczej w jej walce o dyktando proletariatu.

— Zaledwie przed pół wiekiem zostały założone w Rosji podwaliny pod pierwszą proletariacką partię nowego typu — partię komunistyczną.

— Nie minęło jeszcze 50 lat od zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej i utworzenia pod hegemonią proletariatu państwa wolnych robotników i chłopów. Dział KPZR wkrocza w nowy, jakże doniosły okres historyczny. Z partii robotniczej, proletariackiej przekształca się w partię ogólnonarodową, wyrażającą interesy i wolę całego narodu, stała się — jak głosi projekt nowego statutu KPZR — najwyższą formą organizacji społeczno-politycznej, kierowniczą i przewodnią siłą społeczeństwa radzieckiego.

Statut partii komunistycznej był zawsze dokumentem wielkiej wagi. Nieprzypadkowo w historii ruchu ro-

botniczego jego poszczególne sformułowania stawały się nieraz punktem wyjścia do zasadniczych dyskusji ideologicznych. Nigdy bowiem nie był on zbiorem formalnych przepisów i reguł, lecz zawierał zawsze ogromny ładunek ideowy, był odzwierciedleniem nie tylko aktualnych celów i zamierzeń partii, lecz także wykładnikiem jej pryncypiów, niezmiennych, marksistowsko-leninowskich zasad.

I w nowych warunkach, jakie stwarza obecnie w ZSRR przejście do okresu rozwiniętego budownictwa komunistycznego, KPZR została własnym podstawowym założeniem ideowym. Nadal opiera swą działalność na zasadzie

leninowskie zasady życia partyjnego — czytamy w programie KPZR — nie dają się pogodzić z kultem jednostki i naruszaniem zasad kolegiałności kierownictwa, demokracji wewnątrzpartyjnej i praworządności socjalistycznej.

Nowy statut KPZR przewidywał szereg zmian organizacyjnych, które będą przeciwdziałać niebezpieczeństwu nadmiernego skoncentrowania władzy w rękach poszczególnych pracowników i zarazem zagwarantują napływ do partii świeżych, młodych sił. Wyrażają one m. in. w stałym odnawianiu składu władz partyjnych od dołu do góry; w systematycznym zmniejszaniu etatowego apa-

O projekcie statutu KPZR

między ludźmi, uczciwość i prostoty, wzajemnego szacunku wśród kolegów i rodziny. Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, rzucając hasło „wszystko w imię człowieka, dla dobra człowieka”, na czoło zadań swych wysuwa najważniejszą sprawę naszej epoki — walki o świat bez wojen, o pokój. W dążeniu tym łączy się z milio-

„W IMIĘ CZŁOWIEKA”

bezwzględnie przestrzegania leninowskich norm życia partyjnego, stoi na straży kolegiałnego kierownictwa i wszechstronnego rozwijania demokracji wewnątrzpartyjnej. Niewzruszonym prawem pozostaje jedność ideałów i organizacyjna partii, główna wytyczna działania — teoria marksistowsko-leninowska i zasady proletariackiego internacjonalizmu.

Doświadczenia przebytej, pełnej chwały drogi dowiodły, że właśnie te założenia ideowe były źródłem siły i niezwykłości KPZR, gdy prowadziła ona klasę robotniczą do coraz nowych i trudniejszych zadań. Dziś są one rekwizytem wykonania zakrojonych na ogromną skalę i niezmierznie skomplikowanych zamierzeń komunistycznego budownictwa, które będzie cechować dalsze zwiększanie roli i znaczenia partii komunistycznej jako kierowniczej i przewodniej siły społeczeństwa radzieckiego.

W projekcie nowego statutu KPZR szczególny nacisk położony został na rosnącą rolę twórczej aktywności mas oraz na to, by partia jako czołowy zastęp narodu przodowała również pod względem organizacji swego życia wewnątrzpartyjnego, dając przykład i wzór najbardziej udoskonalonych form komunistycznego samorządu społecznego.

Wyraża się to w maksymalnym zwiększeniu inicjatywy i odpowiedzialności członków partii, przy opracowywaniu i realizacji polityki KPZR, w zaciśnięciu jedności i zwiatości szeregow partyjnych we wszechstronnym rozwoju demokracji wewnątrzpartyjnej oraz w umacnianiu więzi z masami społeczeństwa.

Przystosowanie nowego statutu KPZR do nowego okresu historycznego wyraża się nie tylko i nie przede wszystkim w nowych rozwiązaniach organizacyjnych. Na czoło zadań, które stają przed partią, wybija się nieprzypadkiem szeroka praca wychowawcza, uświadamiająca, ideologiczna. W wysocy zorganizowanym społeczeństwie, jakim jest społeczeństwo komunistyczne, nabiera ona bowiem szczególnego znaczenia, staje się coraz potężniejszym czynnikiem w walce o zwycięstwo komunizmu. Toteż partia stawia sobie zadanie wychowania mas w duchu komunizmu naukowego; dążąc do tego, by rozumiały one przebieg i perspektywę rozwoju świata, by ludzie pracy świadomie budowali komunizm i umieli korzystać z jego dobrodziejstw.

W procesie przechodzenia do komunizmu, gdy powoli eliminowane są różne administracyjne metody regulowania stosunków między ludźmi, wzrasta rola zasad moralnych w życiu społeczeństwa. Nie urzędowe nakazy czy zakazy, lecz samodyscyplina staje się motorem postępowania. Toteż ważnym zadaniem organizacji partyjnych jest wpajanie w członków partii zasad moralnych zawartych w programie KPZR: oddania sprawie komunizmu, rzetelnej pracy dla dobra społeczeństwa, troski o mienie społeczne, humanistycznego stosunku i wzajemnego szacunku

na czoło składowa międzynarodowego ruchu komunistycznego i robotniczego. Trwa ona niezłomnie przy wypróbowanych w marksistowsko-leninowskich zasadach proletariackiego internacjonalizmu, aktywnie przyczynia się do umacniania jedności całego międzynarodowego ruchu komunistycznego, braterskich więzi z wielką armią komunistów wszystkich krajów.

KPZR — partia wielkiego narodu — wysoko niesie sztandar komunizmu — proletariackiego internacjonalizmu, przyjaźni między narodami i pokoju.

Co czytać?

KOŁCOW M.: „DZIENNIK HISZPAŃSKI”

Jest to rzadka książka, której wysoka wartość mierzy się w tym samym stopniu zaletami formy artystycznej, co głębią treści i historycznych perspektyw. Jest ona szczególnie bliska sercu polskiego czytelnika, zawsze żywo reagującego na słowa niosące wspomnienia walk „za naszą i waszą wolność”. Hiszpania lat 1936—1939. Nie ma w tej książce żadnych zbytecznych słów, lecz zadziwiający, liczący postycki uśmiech, mimo że dziennik był pisanym w warunkach frontowych.

Akacje

zakwitły po raz drugi

Sensacją wśród mieszkańców ul. Armii Czerwonej w Kielcach wywołał fakt ponownego zakwitnięcia w tym roku akacji. Drzewo pokryte jest białymi kwiatami, do którego ściągają różne owady. Ponownie kwitnienie drzew akacji zanotowano również w Radomiu.

(PAP)

POCHOPNOŚĆ I SKUTKI

ponad zasądzoną kwotę 1980 zł. Sąd przyjął w oparciu o przepis art. 158, § 2 k.z., że manko w przeważnej części zostało zawinione przez pozwaną spółdzielnię. Ponadto Sąd stwierdził, że nie zachodziły warunki z art. 2 dekretu z 18 stycznia 1956 r. do rozwiązania umowy o pracę z powodem bez wypowiedzenia”.

Od tego wyroku obydwie strony dowolały się do Sądu Wojewódzkiego. W dniu 6 stycznia br. Sąd Wojewódzki w Rzeszowie uznał obie rewizje za niezasadne i zatwierdził wyrok w I instancji. W toku przewodu sądowego ustalono, że manko powstało z 2/3 części z wina spółdzielni, a w 1/3 z wina Jaworskiego. Zarząd spółdzielni lekcewał bowiem interwencje sklepowego, aby mu dostarczył do sklepu kasetykę żelazną do przechowywania pieniędzy z ulargu. Zarząd tolerował istniejący stan rzeczy, który sprzyjał do powstania manka, chociaż jego obowiązkiem było stworzyć takie warunki, aby zapobiec ewentualnym stratom spółdzielni i zabezpieczyć jej imię.

BŁĘDNE KOŁO Z WEKSLEM GWARANCYJNYM

Jaworski ponownie zwraca się do

spółdzielni o przyjęcie do pracy. Pierwszą odpowiedź na piśmie otrzymał 15. III. br., następną zaś w dniu 22. V. br. Proponuje mu się stanowisko sklepowego w sklepie obuwniczym, magazyniera restauracji, sprzedawcy w kiosku... Stanowiska te są „materiałnie odpowiedzialne”, to znaczy, że do ich objęcia wymaga się złożenia weksla gwarancyjnego poręczonego przez osobę trzecią.

Ludzie obawiają się ręczyć za człowieka, który ma już poderwaną opinię, rzekomo spowodował niedobór kasowy i został za to zwolniony. W takich okolicznościach trudno zdobyć żyrantów. Skutki pochopnego zwolnienia dają znać o sobie w sposób bardzo dotkliwy. Formalnie dla Jaworskiego droga do pracy w spółdzielni jest otwarta, a praktycznie właściwie zamknięta. Do dzisiejszego dnia jest bez zajęcia. Postanowienia wyroku sądowego nie zostały dotychczas wykonane.

DO WARSZAWY PLYNIE POTOK...

Siła złego na jednego, się Jaworski nie poddaje się przeciwnościom. Uwaga się za skrzywdzonego i swoich praw dochodzi w dalszym ciągu z uporem.

Spod jego pióra płyną protesty i skargi do KC PZPR, NK ZSL, CRZZ, a nawet do Sądu Najwyższego.

W stosunku do MSZZ wysuwa on obecnie roszczenia: przywrócenie pełnych praw do pracy, wydanie zaświadczenia i opinii z zachowaniem ciągłości zatrudnienia, odszkodowania za cały okres pozostawania bez pracy od dnia zwolnienia, tj. od 10. II. ubr., aż do dnia całkowitego uregulowania sprawy, 8 procentowych odsetek od dnia zwolnienia aż do czasu wypłacenia należności i zadośćuczynienia za krzywdę moralną wyrządzoną jemu i jego rodzinie.

Terenowa Komisja Rozjemcza przy Zarządzie Okręgowym Z. Zaw. Pracowników Handlu w Rzeszowie — komitet orzekający w Ustrzykach nie zajęła stanowiska wobec sprawy J. Jaworskiego z braku jednomyślności. Natomiast Zakładowa Komisja Rozjemcza decyzją z dnia 24. VII. br. odrzuciła jego pretensje jako niezasadzone i wniesione po terminie. Jaworski odwołał się od tego orzeczenia do Zarządu Głównego

Pracowników Spółdzielczych i Handlowych w Warszawie.

Przyszłość okaże, czy jego starania zostaną uwieńczone sukcesem. Głos rozstrzygający i sprawiedliwy jak dotychczas będzie mieć tutaj Temida.

W TRYBIE PRZYSPIESZONYM PO RAZ WTÓRY

Przewód sądowy wykazał, że Jaworski został zwolniony niesłusznie i z powołaniem obowiązującego ustawodawstwa pracy. Ten krok kierownictwa MSZZ wyrządził człowiekowi krzywdę, pozbawił go zarobku i rzucił cięń na jego uczciwość.

Do wykonania postanowień prawomocnego wyroku Sądu Wojewódzkiego wiadze spółdzielni podchodzi zbyt formalistycznie. Jaworskiemu oferuje się stanowisko, a zarazem stawia takie warunki, których on nie może dopełnić. Czyżby członkowie obecnego Zarządu nie mogli mu jakoś pomóc i w zasadzie zatrudnić?

Przecież o to właśnie i głównie chodził, by dać mu zajęcie odpowiadające jego kwalifikacjom, zdrowiu i nie gorzej od tego, jakie zajmował poprzednio. Jeśli nie ma możliwości MSZZ to przynajmniej trzeba zatrudnić go w innej instytucji i w trybie przyspieszonym. Na utrzymaniu ma bowiem żonę i troje dzieci w wieku do 14 lat...

J. NOWAKOWSKI

W trójce odwołań, zażaleń i innej korespondencji bezustannie powlekają swą objętość od kilkunastu miesięcy. Sprawa stała już dwukrotnie na wokandyse sądowej. Wyroki — najpierw Sądu Powiatowego, a następnie Sądu Wojewódzkiego — rozstrzygane dość dawno spór Jana Jaworskiego z Miejską Spółdzielnią Zaopatrzenia i Zbiętu w Ustrzykach Dolnych. Mimo to nabral on dalszego biegu i trudno przewidzieć kiedy nastąpi i jaki będzie jego epilog.

ZACZĘŁO SIĘ OD ZWOLNIENIA

10 lutego ubr. Jaworski zatrudniony w charakterze sklepowego MSZZ został dyscyplinarnie zwolniony pod zarzutem spowodowania w sklepie meblowym manka w wysokości 5.746 złotych. Prokuratura Powiatowa umorzyła postępowanie przeciwko niemu z braku dostatecznych dowodów wina. Po tej decyzji Jaworski starał się o przyjęcie z powrotem do pracy w spółdzielni i wypłacenie należności za cały okres pozostawania bez zajęcia. Spółdzielnia odrzuciła jego żądania, wobec czego skierował on sprawę na drogę sądową.

Wyrokiem z dnia 1 września 1960 r. Sąd Powiatowy w Ustrzykach Dolnych zalecił przyjęcie Jana Jaworskiego do pracy oraz zasądził od pozwanej spółdzielni na rzecz powoda kwotę 1980 złotych z 8 procentowymi odsetkami od dnia 15 lipca ubr. oraz oddalił powództwo z dalszym żądaniem pozwu

SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT SPORT

Na 15-lecie Aeroklubu Rzeszowskiego

Srebrzyste „Jaki” w rajdzie nad Polską

W poniedziałek rozpoczęły się uroczystości związane z obchodem 15-lecia Aeroklubu Rzeszowskiego. Sześć samolotów „Jak-18” wyruszyło na trasę I etapu rajdu lotniczego dookoła Polski. Trasa prowadziła z Rzeszowa do Bielska. W jednym z samolotów uczestniczy w rajdzie przedstawiciel naszej redakcji Julian Woźniak. A oto jego telefoniczna relacja z Bielska.

Po krótkiej odprawie na lotnisku w Jasionie zajmujemy miejsce w samolotach. Godz. 10.55 — start! Startujemy dwójkami. Dopiero po nabraniu wysokości formuły szyk rombów. Prowadzi srebrzysty „Jak”, sterowany przez pilota mgr inż. Jerzego Drożdża i dowódcę eskadry Romana Przpiórnę. Prawe ramię szyku eskadry tworzą załogi: J. Woźniak — St. Bieda i inż. L. Osmecki — St. Sobień. Po lewej stronie za dowódcą leca: T. Krajewski — wasz sprawozdawca, dalej inż. K. Gajoch — mgr E. Bilyk. Eskadra zamyka załoga: inż. A. Bajrosz — St. Wiśniewski.

Lot w swartym szyku wymaga od pilota nie lada opanowania. Samoloty leca tuż, tuż obok siebie, w jednakowych odstępach. To jest wyższa szkoła pilotażu... Władzanka goździków zrzuconych z samolotu tegnami Rzeszów. Wysokość 400 m. Szybkość — 200 km/godz. Obserwujemy zamek okolic — Babica, Czudec, pasmo wzniesień Pogórz Strzyżowsko-Dynowskiego i oto w jaśniejącym blasku słońca już z daleka skrzęca się zabudowania nowego miasta — przed nami Jasio.

— Tu „01” — skrzęcy w słuchawce radia pokładowego głos R. Przpiórny. — Dwójkami dochodzimy się. Szyk łączymy dopiero nad Krynica.

Eskadra samolotów jak gdyby związana dotychczas z sobą niewidzialną nicią — pęka. Nasze „Jaki” mkną teraz dwójkami. Kierunek południowo-zachodni. Lecimy tuż, tuż nad polonierzami, wierzchołkami drzew... Po kilkunastu minutach znów melonem radiodo: „samoloty do szyku!” Szukamy srebrzystego „Jaka” dowódcy eskadry. Tadek Krajewski naciska manetkę gazu... — Jest! Jest! Tam na prawo, nad zbocem góry — krzyczy pokładowym radiotelefonem od Tadeka zajmującego miejsce w pierwszej kabine.

Na pokładzie każdego samolotu działa radiostacja. Wszyscy możemy z sobą swobodnie rozmawiać. Słuchawki mamy ukryte w piórkach, mikrofony opasują nasze gardła. Są to tzw. laryngofony... — O, właśnie, tuż przy nas zjawia się „Jak” oznaczony literami BMH.

— Wolam „03”, wolam „03” — słyszę w słuchawce. Nasza załoga oznaczona jest właśnie hasłem wywoławczym „03”. Władzami więc laryngofon — tu „03”, tu „03” — odpowiadam i przelaczam się na odbiór. Jesteśmy już nad Krynica. Na Górze Parkowej tłumy opalających się wczasowców.

— Poznaję tę blondynkę opalającą się przy wieży na Górze Parkowej? — skrzęcy w słuchawce głos Staszka Wiśniewskiego, lecącego w samolocie obok. — To przelęz ta twój znaną z Rzeszowa — żartuje dalej... No cóż — piloci znani są z poczucia humoru.

Znów lecimy w szyku. Przelatujemy nad przelotem Dunajca. Obserwujemy Trzy Korony, ruiny Zamku Czorszyńskiego, zachwycamy się pięknem wyłaniającego się do piłkarzy, im bardziej

Aeroklubu ppk. Fedyszyn i Szef Wyszkolenia Lotniczego — Adam Flis.
— Jak przebiegał lot? — pytał gospodarze.
— Planowo, wszystkie zadania zostały właściwie wykonane — odpowiada dowódca eskadry.

Po zabezpieczeniu samolotów zwiędzamy jedynym w kraju szybowcowy zakład doświadczalny. Jutro czeka nas kolejny etap od gór do morza — Z Bielska do Szczecina.

J. WOŹNIAK

— Planowo, wszystkie zadania zostały właściwie wykonane — odpowiada dowódca eskadry.
Pomysłnych wiatrów, a na szczęście kwiatów.
Foto: Kopeć



10 - 15 bm. lucznicze mistrzostwa świata w Oslo

Katarzyna Wiśniowska i Jerzy Mauthe w składzie reprezentacji Polski

Mimo stałych postępów jakie notuje na swoim koncie rzeszowski sport bardzo rzadko mamy taką okazję jak dziś kiedy możemy poinformować, że w składzie reprezentacji Polski na mistrzostwach świata znajdują się przedstawiciele Rzeszowszczyzny. Zaszczycu tego nie po raz pierwszy zresztą, dostąpiła zawodniczka Resovii, wielokrotna reprezentantka Polski, b. mistrzyni świata w lucznictwie — Katarzyna Wiśniowska. Drugim naszym przedstawicielem w reprezentacyjnym zespole jest zawodnik ropczyckiego LZS — Jerzy Mauthe, nota bene również uczestnik ostatnich mistrzostw świata, które rozgrywane były w Brukseli. Gospodarzem tegorocznych mistrzostw jest Norwegia. Zawody rozegrane zostaną w dniach od 10 do 15 bm. w Oslo i otrzymają, w związku z 100-leciem norweskiej federacji luczniczej, bardzo uroczystą oprawę. W jakiej formie wyjechali do Oslo nasi lucznicy? Otóż reprezentacja Polski przygotowywała się do startu na obozie w Cetnielewie w dniach od 25 lipca do 7 sierpnia. Ostatnie strzelania kontrolne wykazały znaczną zwykłą formę całej ekipy i co jest dla nas bardzo przyjemną niespodzianką — przyniosły najlepsze wyniki naszym reprezentantom. Katarzyna Wiśniowska była najlepsza wśród kobiet — 939 pkt., a Jerzy Mauthe wśród mężczyzn — 990 pkt. Mistrzostwa w Oslo są bardzo mocno obsadzone przez wszystkie potęgi światowego lucznictwa. Faworytami są Amerykanie. Polacy mają szansę wywalczyć dobre miejsce.

Wupalną sobotę i niedzielę weszliśmy w jesienną rundę rozgrywek piłkarskich I ligi. Drugi front rozpoczął rundę rewanżową parę dni wcześniej. W sumie nasze ligowe jedenastki mają już poza sobą 5 spotkań: po dwa w II lidze i 1 w pierwszej (nie licząc wczorajszej serii).

Komentarz Oldboy'a

Pierwsze wrażenia z otwarcia drugiego aktu mistrzostw nie są u nas najlepsze, podobnie zresztą jak i u całej Polsce. Przerwa nie wpłynęła na podniesienie poziomu prawie wszystkich drużyn. Ślady tego stanu można było odnieść w relacjach prasowych, tonie sprawozdań, komentarzy i tytułach. Sportowe piśmie krzychały o chybotanych „inwestycjach” miedzywzrostka (obozy, zagraniczne wyjazdy), o tym, że żadna drużyna nie chciała wygrać spotkania, a poirytowani do ostatnich granic stabilizowali i nieudolnymi wstęпами krakowskich ligowców — komentarz sportowy „Dziennika Piłki” podważył go do miernotności, od których nie należy oczekiwać cudów, trupa rozkapryszonych pseudo-gwiazdorów, bez talentu a do tego nieruchawych... Przy okazji dziennikarz krakowski wypowiedział parę słownych, ogólnych uwag o obecnym piłkarstwie i doł. kibiców. Rzeczywiście naszym kibicom też nie ma czego zazdrościć. Chuchają na piłkarzy, stwarzają im (wraz z zarządami klubów) dobre warunki, nłańczą, oczekują od swych pupiłków górnicznych wziółtów. Tym większe przychodzi rozczarowanie później im więcej tej mocy, im więcej uwagi przywa-

Stalowa Wola i Biecz na czele lekkoatletycznych mistrzostw

Ostatnio Komisja Weryfikacyjna Rzeszowskiego Okręgowego Związku LA dokonała weryfikacji drugiego rzutu lekkoatletycznych mistrzostw w lidze wojewódzkiej i w klasie A. W mistrzostwach wojewódzkich jak było do przewidzenia przeważa z znaczną przewagą nad pozostałymi reprezentacjami — Stal Stalowa Wola, Stal Sanok i Czujaw Przemyski. W klasie A rewelacyjnie spisyuje się młodzież Bieczy rzeszowska w tamtejszym LZS. O problemach sportowych Bieczy piszemy niżej.
A oto jak ukształtowała się kolejność zespołów w lidze wojewódzkiej i w A klasie.

LIGA WOJEWODZKA

1. STAL Stalowa Wola	57.405
2. STAL Sanok	57.089
3. CZUWAJ Przemyski	52.332
4. RESOVIA	47.332
5. WISŁOKA Dębica	46.805
6. LZS Mielec	44.467
7. LZS Przeworsk	43.747
8. PEKTOVIN Jasio	42.243
9. WŁOKNIARZ Rakasz.	33.993

A KLASA

1. LZS Biecz	36.591
2. LEGIA Krosno	35.140
3. STAL Rzeszów	34.275
4. LZS Dziwik	31.830
5. LZS Lesko	30.993
6. UNIA Sarżyna	30.632
7. START Jarosław	28.992
8. LZS Tyczyn	28.638
9. STAL Nowa Dęba	24.870
10. STAL Stalowa Wola Ib	24.473
11. LZS Werynia	20.782
12. GORNIK Gorlice	12.605
13. LZS Nisko	12.350

Karty pływakie do odebrania w TKKF

Zarząd Wojewódzki TKKF informuje wszystkie organizacje zainteresowane nauką i upowszechnieniem pływaniam, przede wszystkim zaś odnośnie komisje Terenowych Komitetów Kultury Fizycznej i Turystyki, że blankiety kart pływakich są do odebrania w Zarządzie Wojewódzkim TKKF w Rzeszowie przy ul. Asnyka 11 p. 50.

Żuźłowe obrachunki

Ponieważ obecnie znakomita większość naszych żuźłowców udało się na dobrze i pracowicie zasłużony, choć niezbyt długi odpoczynek — warto tu poświęcić nieco uwagi sprawom, które poprzednio z różnych względów (głównie braku miejsca) musiałem odłożyć „ad acta”. W ciągu ostatnich kilkunastu gościliśmy w Polsce szereg drużyn zagranicznych: m. in. doskonałych Anglików. Odbyło się wiele niezmiernie atrakcyjnych meczów, jak np. eliminacje do indywidualnych mistrzostw świata, drużynowych mistrzostw świata, indywidualnych mistrzostw Polski, cały szereg memoriałów itd. Co z tego widzieli mieszkańcy Rzeszowa?

Owszem — gościliśmy np. w ubr. Anglików w pełnym ich składzie, w jakim przybyli do Polski. Fakt. Ale nie było to jednak oficjalne spotkanie Polska — Anglia wchodzące w skład serii test-meczów, lecz tylko towarzyskie. Zaszczycu organizowania oficjalnych spotkań dostąpiły natomiast Wrocław, Leszno i Rybnik. W ubr. finał europejski indywidualnych mistrzostw świata, a w br. finał drużynowych mistrzostw świata lokalizowano we Wrocławiu. Eliminacja do drużynowych mistrzostw świata odbyła się w Rybniku. Spotkanie z reprezentacją Finlandii — także w Rybniku. Przed 3 laty doskonalili Szwedzi startowali m. in. w Lesznie i w Rybniku.

Trudno mieć coś przeciw Wrocławowi, ile że głównym argumentem, jaki za nim przemawia jest ogromny stadion napełniony publicznością a co oznacza duże wpływy — m. in. do kasy PZMot. Rzeszowowi ani się równać. Ale... tyle samo co w Rybniku czy Lesznie przychodzi publiczności i w Rzeszowie a jednak rzeszowskiemu nader rzadko mogą oglądać dobre zagraniczne zespoły. Na marginesie mała uwaga: Przed kilku jeszcze laty Warszawa miała dwa drużynowe żuźłowe: Legii i Skry. Wszystkie ważniejsze i ciekawsze mecze np. międzypupiłkowe odbywały się w Warszawie. Publiczność mająca możliwość częstego chodzenia na mecze stojąca na wysokim poziomie — przestała w ogóle

nie są one takie, że zabezpieczają młodzież dalszy rozwój. Opiekunami lekkoatletów w Bieczu są profesorowie wychowania fizycznego z miejscowych szkół. Pracują bardzo ofiarnie, z poświęceniem. Jest przy tym jednak jedno „ale”. Mianowicie chodzi o to, że obecni wychowawcy młodzieży ze zrozumielią względów (z zaangażowanie w pracy zawodowej, ogólne tylko przygotowanie do zawodu, a nie specjalistyczne w zakresie lekkoatletyki) — nie są już w stanie, aby kształtować dalszy prawidłowy rozwój poszczególnych zawodników, nie mogą im zastąpić trenera, kiedy w grę wchodzi etap specjalizacji w poszczególnych konkurencjach itp.

Niestety w Bieczu trenera nie mamy i ta okoliczność, obawiam się, może wyraźnie zahamować dalszy rozwój lekkoatletyki na tujejszym terenie. Sprawa nie jest oczywiście łatwa. Sądję, że jedyna szansa w tym, jeśli powołane władze sportowe, konkretnie zaś gorlicki PKKFIT przyjdą nam ze swojej strony z pomocą.

Poważne zastrzeżenia mieć można również do miejscowej polityki inwestycyjnej w zakresie nowych obiektów sportowych. Buduje się w Bieczu stadion sportowy. Roboty oczywiście idą zółwim tempem. Co gorsze, rywalizujący z LZS — KS „Podhalański” robi tylko tyle, aby zakończyć budowę piły piłkarskiej, nie wykazuje zaś żadnego zainteresowania bieżnią oraz innymi obiektami niezbędnymi dla uprawiania lekkoatletyki. Nie wiem czy taka postawa jest słuszną i obawiam się, że w nicyim interesie aby w ten sposób podkreślać wzajemne antagonizmy. Pisząc o tych sprawach do redakcji mam nadzieję, że ta nie najlepsza sytuacja w jakiej znalazła się grupa młodych entuzjastów lekkoatletyki w Bieczu zainteresuje nasze władze sportowe.

Ze sportowym pozdrowieniem (nazwisko znane redakcji) R. T.

OD REDAKCJI. List naszego czytelnika, w którym zdaniem redakcji poruszone zostały sprawy bardzo istotne, przekazujemy tą drogą władzom sportowym w Gorlicach. Jednocześnie wyrażamy przekonanie, że energicznie i dbały o rozwój sportu na swoim terenie gorlicki PKKFIT przedsięwzięcie odpowiednie kroki, aby przyśpieszyć z pomocą ambitnej młodzieży w Bieczu.

Żuźłowe obrachunki

eliminacje do indywidualnych mistrzostw świata, drużynowych mistrzostw świata, indywidualnych mistrzostw Polski, cały szereg memoriałów itd. Co z tego widzieli mieszkańcy Rzeszowa?

W ubr. Anglików w pełnym ich składzie, w jakim przybyli do Polski. Fakt. Ale nie było to jednak oficjalne spotkanie Polska — Anglia wchodzące w skład serii test-meczów, lecz tylko towarzyskie. Zaszczycu organizowania oficjalnych spotkań dostąpiły natomiast Wrocław, Leszno i Rybnik. W ubr. finał europejski indywidualnych mistrzostw świata, a w br. finał drużynowych mistrzostw świata lokalizowano we Wrocławiu. Eliminacja do drużynowych mistrzostw świata odbyła się w Rybniku. Spotkanie z reprezentacją Finlandii — także w Rybniku. Przed 3 laty doskonalili Szwedzi startowali m. in. w Lesznie i w Rybniku.

Trudno mieć coś przeciw Wrocławowi, ile że głównym argumentem, jaki za nim przemawia jest ogromny stadion napełniony publicznością a co oznacza duże wpływy — m. in. do kasy PZMot. Rzeszowowi ani się równać. Ale... tyle samo co w Rybniku czy Lesznie przychodzi publiczności i w Rzeszowie a jednak rzeszowskiemu nader rzadko mogą oglądać dobre zagraniczne zespoły.

Na marginesie mała uwaga: Przed kilku jeszcze laty Warszawa miała dwa drużynowe żuźłowe: Legii i Skry. Wszystkie ważniejsze i ciekawsze mecze np. międzypupiłkowe odbywały się w Warszawie. Publiczność mająca możliwość częstego chodzenia na mecze stojąca na wysokim poziomie — przestała w ogóle



Sezon kolekcji zimowych w Paryżu jest w całej pełni.

Na zdjęciu: Słynny paryski krawiec Guranchy lansuje cie kawę komplet jesienny.

CAF

1.149 izb w I półroczu

W minionym półroczu br. oddano w naszym województwie 1.149 izb mieszkalnych. W tym z budownictwa DBOR 122 izby, przyszkolowego 723, spółdzielczego 99. Z budownictwa indywidualnego w miastach uzyskano 200 izb. Izb byłoby o wiele więcej, gdyby w całości wykonano plany. Niestety przedsiębiorstwa nie wykonywały zadań. Np. plan budów DBOR w I półroczu br. wykonano zaledwie w 89,1 proc. Niedobory w tym względzie ma także budownictwo spółdzielcze. Sytuacja ta wymaga interwencji i przyspieszenia działania tak ze strony władz, inwestorów, jak i samych przedsiębiorstw wykonawczych. (S)

...projektowanie potężnych turbin parowych wymaga przedwstępnych obliczeń, tzw. krytycznych momentów obrotów, przy których wynikają niebezpieczne wibracje turbiny, powodujące z kolei katastrofę? Zwykle obliczenia te zajmują 360-480 godzin pracy dwóch wysoko kwalifikowanych pracowników technicznych. Dzięki zastosowaniu radzieckich elektronicznych maszyn rachunkowych, czas ten można poważnie skrócić. I tak, obliczenia dokonywane na maszynie „Ural” trwają

Nie odkładać na następne lata!

Złączność to również nerw przemysłu. Tarnobrzęskie zagłębie siarkowe jest inwestycją o kluczowym znaczeniu dla kraju, nasilenie rozmów zwłaszcza ze stolicą jest duże. Tymczasem codziennie 40 do 50 rozmów, zamówionych w tarnobrzęskim Urzędzie Poczty - Telekomunikacyjnym, nie dochodzi do skutku.

Każdy poszukujący odpowiedzi na pytanie: dlaczego łączność telefoniczna w zagłębiu siarkowym urąga samej swej nazwie, dochodzi do takiego wniosku: brak zainteresowania tymi sprawami odpowiedzialnych Instytucji państwowych.

Oto fakty: w początkowym okresie rozbudowy zaplecza Tarnobrzęga, inwestor — Kopalnia i Zakłady Przetwórcze Siarki miały możliwość realizacji szeregu niezbędnych obiektów we własnym zakresie. Rozważano konieczność budowy pomieszczenia dla nowoczesnej centrali automatycznej i międzymiastowej — rzecz rozbiła się wówczas o obojętność zainteresowanego resortu. W sierpniu ubr. na konferencji w Urzędzie Rady Ministrów, Woiewódzka Komisja Planowania Gospodarczego, w uzgodnieniu z resortem łączności, przedstawiła założenia związane z rozwojem zaplecza zagłębia siarkowego. Przewidywały one: budowę nakładem 2 mln zł gmachu Urzędu Poczty - Telekomunikacyjnego w 1962 r. oraz centrali automatycznej i międzymiastowej (nakładem 3015 tys. zł) w latach 1963-64.

Gdy w styczniu br. Obwodowy Urząd Poczty - Telekomunikacyjny w Tarnobrzęgu, a w ślad za nim dyrekcja KIZPS zwróciły się o określenie terminu rozpoczęcia i zakończenia budowy,

(zobowiązując się równocześnie przejąć funkcję inwestora zastępczego oraz podłączyć obiekt do sieci wodnej, centralnego ogrzewania itp. funkcjonujących na osiedlu, a nie posiadanych przez miasto) otrzymały odpowiedź, która stanowiła kubelk wody na rozpalone głowy.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie komunikowała: budowa OUPIT zrealizowana będzie w 1963 r., budowa pomieszczeń dla urządzeń telekomunikacyjnych przesunięta zostaje poza 1965 rok. Zalecała ona równocześnie rozważenie możliwości adaptacji dla tych celów budynku, w którym mieści się obecnie urząd.

Odpowiedź poparta była „fachową” argumentacją: istniejąca obecnie w Tarnobrzęgu centrala telefoniczna międzymiastowa — reczna, systemu CB o pojemności 640 numerów, oraz 4 staniowiskowa centrala międzymiastowa, do której MOŻE (podkreślenie auto ra!) być włączonych 60 obwodów międzymiastowych i okrajowych, zaspokaja potrzeby Tarnobrzęga na najbliższe lata. W okresie lat 1966-67 projektuje się montaż i oddanie do eksploatacji centrali automatycznej, o pojemności początkowej 800 lub 1000 numerów. Pismo kończy prawdziwy Janus — „staniowisko OUPIT jest dziwne i nieznane mi, nie kieruje się ekonomia”.

Znacznie wcześniej dokonywał tu wizji lokalnej przedstawiciel okręgu — technik Mieczysław Wolnar, który już wówczas zapoczątkował planowanie konieczności planowanych inwestycji.

Tymczasem rozwijało się zagłębie, rosły potrzeby. W maju 1960 r. było tu 317 abonentów, w br. przybyło ich 115, jest ich obecnie 439. Po-

została więc możliwość podłączenia tylko 201 aparatów telefonicznych.

W najbliższych dniach centrala telefoniczna „Siarki” (automatyczna) przenosi się wraz z dyrekcją do kombinatu w Machowie, do centrali OUPIT będą musiały być włączone aparaty 80 abonentów z osiedla. Pozostanie zatem możliwość podłączenia tylko 121 numerów. I tyle połączeń według „fachowych” orzeczeń okręgu ma wystarczyć do 1967 roku!

A teraz o łączeniu rozmów międzymiastowych. Wprawdzie do istniejącej centrali może być włączonych 60 obwodów międzymiastowych i okrajowych, ale w rzeczywistości posiada ona jedynie 1 obwód do Krakowa, 5 do Rzeszowa, 4 bezpośrednio do Sanatorium i 2 do Stalowej Woli. W kierunku Warszawy nie ma ani jednego bezpośredniego obwodu!

Nie chodzi już o ekonomiczne straty tarnobrzęskiego OUPIT z racji niezrealizowanych rozmów, znacznie poważniejsze są ogromne straty kombinatu, związane z częstym nieużytkowaniem połączeń. Oto plan bezdzuszności...

ZBIGNIEW FLASZA

Grzybobranie ...na lotnisku

Polskie Linie Lotnicze „Lot” w nowym rozkładzie lotów sa molotów pasażerskich na liniach krajowych, jakoś po ma co szumem potraktowały Rzeszów, likwidując ku niezadowoleni podróżnych jeden kurs do Warszawy w godzinach popołudniowych. Nie jest to też po myśli pilotów, którzy zmuszeni są nocować w naszym grodzie.

Powiadają jednak, że ich hu mory ostatnio wyraźnie się poprawiły. Oto na murawie lotniska w Jasionce obserwuje się od kilku tygodni niezwykle urodzaj na pieczarki, które z nastaniem światła piloci zbierają i koszarą wożą do Warszawy.

Podobno ich tony przed każdym lotem, oprócz sakramentalnej pożegnalnej formułki „uracaj zdrowy”, przypominają swoim mężom: „A nie zapomnij przywieźć na obiad pieczarek”. I to za darmo! W war szawskich „Delikatesach” kilo gram tych smacznych grzybków kosztuje 40 złotych. (edwi)

Czy wiecie że...

2 godziny, a na maszynie „Strzala” — zaledwie 2,5 min.

...w ZSRR opracowywana jest metoda tzw. „ciepłego ciosu”? Polega ona na eksploatacji górskich kopalni kamiennych przez sto-

sonowanie do kruszenia skal potężnych wiązek ultradźwiękowych fal radiowych. Skierowane prostopadnie w głąb skały, wywołują bardzo szybkie ogrzewanie zarówno powierzchniowych, jak i głębszych położonych warstw kamiennych. Nierównomierność rozszerzenia cieplnego różnych miejsc i poszczególnych cząstek skały powoduje jej rozpad, tworzenie się rysów i pęknięć, ułatwiających następnie dalszą eksploatację metodami mechanicznymi. (Oprac. el-ce)

Opony samochodowe nowe 900x16

w ilości 19 sztuk
oferuje do sprzedaży
Zakład Eksploatacji Kopalnictwa Naftowego Sanok

Zainteresowani referantci celem dokonania transakcji kupna w/w opon mogą zgłaszać się codziennie w Dziale Zapoatrzenia w/w Zakładzie — Sanok, ul. Sienkiewicza 8, pokój nr 65, II piętro. K-1518/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERA CERAMIKA, lub TECHNIKA przyjmą do pracy natychmiast Mieleskie Zakłady Cierownego Przemysłu Materiałów Budowlanych w Mielcu, ul. Żeromskiego 13.
Warunki pracy i mieszkanie do omówienia na miejscu. K-1500/4

Przedsiębiorstwo Budownictwa Terenowego w Jarosławiu zatrudni: 3 KIEROWNIKÓW BUDÓW 2 TECHNIKÓW BUDÓW
Wynagrodzenie i praca do omówienia na miejscu. K-1503/3

Każdą liczbę ROBOTNIKÓW do robót melioracyjnych zatrudni na budowach Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno Melioracyjnych w Sulechowie, ul. Przemysłowa 15 woj. zielonogórskie. Wynagrodzenie w/g Układu Zbiorowego w Budownictwie. Kwaterny zapewnione, stołówka na miejscu. K-1495/3

MAJSTRA produkcji szynok, MAJSTRA rozbiórki szynkowego MAJSTRA peklowni, MAJSTRA rozbiórki mies do konserw oraz ZOOTECHNIKA dla tuczu przemysłowego zatrudnią natychmiast Zakłady Mięsne w Tarnowie. Warunki pracy i placę do omówienia w Dziale Organizacji Zatrudnienia i Placy w Tarnowie, ul. Klilkowska 1330. K-1478/2

4 INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW do biura konstrukcyjno-technologicznego zatrudnią Zakłady Wytwórcze Aparatów Wysokiego Napięcia Oddział w Przemyśle, ul. Mickiewicza nr 103. Warunki pracy i placę do omówienia na miejscu. K-1480/3

OGłoszenia DROBNE

LOKALE

ZAMIENIE pokój, kuchnię (komfort) w Rzeszowie na dwa pokoje, kuchnię. Warunki bardzo korzystne. Oferty: Rzeszów, Biuro Ogłoszeń. G-1202/1

SPRZEDAŻ

MOTOCYKL marki „BMW” 600 cm³ góra zaworowy z wózkiem, w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Jan Stygar, Jasio ul. Krasieńskiego 31. P-1215/1

MŁOCARNIE szerokokomłotną, po czwornie czyszczącą „Lanz”, stan bardzo dobry — silnik 8,5 kW — sprzedaje Stanisław Leśniak, Strzyżów — (masarnia). G-1199/2

DOM wyłączony, cały wolny, lokal handlowy, w Rozwadowie. Rynek 1 — sprzedem. Edward Byra, poczta i stacja kol. Szas-tarka. P-1218/1

PODZIĘKOWANIE

DYREKTOROWI Szpitala Powiatowego w Nisku dr Julianowi Szubie, dr Henrykowi Garlickiej mu, dr Stanisławowi Brzozowskiemu oraz siostrzemu Oddziału Wewnętrznego, za wyleczenie i przewlekły chorób i troskliwą opiekę, składając serdeczne podziękowania pacjentki sali nr 2. P-1220/1

PRACA

POMOC domowa potrzebna natychmiast. Warunki dobre. Rzeszów, Nowotki 22, Stasiak. G-1197/2

POMOC domowa do dziecka (chętnie starsza) — przyjmuję. Rzeszów, Wincentego Pola 13a/29, od 14-16. G-1200/1

KUPNO

DO SAMOCHODU „Dodge” typu WC 63-USA 3/4 lub 1,5 tony zakupimy natychmiast części: most kompletny przedni, komplet kół zębatego dyferencjału, skrzynię biegów, skrzynię rozdzielczą. Informacje kierować do: PP Rafineria Nafty Jedlicze w Jedliczu, pow. Krosno, woj. Rzeszów. K-1509/2

NAUKA

WYDZIAŁ Zaoczny Technikum Drogowego w Jarosławiu, ul. Szkolna 1, tel. nr 482 ogłasza, że wpisy na semestr jesienno-zimowy 1961/62 trwają do dnia 16 września 1961 r. Warunki przyjęcia: 18 lat i zatrudnienie w drogownictwie. Nauka trwa zależnie od kwalifikacji 3-5 lat. G-1162/1

RÓŻNE

300 matrymonialnych ofert, informacje, otrzymasz przesyłając 10 złotych znaczkami „Syrenka” Warszawa, Elekoralna 11. K-1429/18

FUTRA: przeróbki, reperacje, czyszczenie pelis, odświeżanie palit baranich — wykonuje Pracownia Kuśnierska „Lucyna”, Kraków, ul. Długa 9. K-1490/5

ZGUBY

ZGUBIONO świadectwa ukończenia: szkoły podstawowej, szkoły rzemieślniczej, Liceum Ogólnokształcącego w Dębicy, Świadczenie ukończenia Liceum Pedagogicznego w Gdańsku, dyplom m. strzowski tokarstwa wydany przez Izbę Rzemieślniczą — Gdańsk na nazwisko Skura Mieczysław. G-1198/1

MISIOLEK Stanisław zgubił świadectwo ukończenia 7 kl. wydane przez Szkołę Podstawową w Dębówcu. P-1214/1

KUREK Stanisław zgubił dowód rejestracyjny motocykla „Jawa” nr RI 8742 wydany przez Wydział Komunikacji w Lubaszowie. P-1213/1

OCHAŁA Franciszek zam. Niegłowice 146 zgubił dowód osobisty wydany przez KP MO Jasio oraz prawo jazdy kat. III nr 0284/60 wydane przez Wydział Komunikacji Drogowej Prez. PRN w Jasio. P-1216/1

CWIERTNIEWICZ Augustyn zam. w Tropi zgubił świadectwo 7 kl. wydane przez Szkołę Podstawową w Strzyżowie n/W. P-1217/1

DRZEWIEN Stanisław zgubił książeczkę ubezpieczeniową wydaną przez Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny — Mlecie. P-1219/1

PIESTRAK Tadeusz zgubił pozwolenie na broń myśliwską seria „R” nr 038469 wydaną przez KW MO Rzeszów. G-1201/1

DINKO SZYMCTNOWICZ

TCHÓRZ

Bałem się nawet umarłej matki, i kiedy leżała nieruchomo w młynie zadowolona jak wilk. Nie z żalu, lecz ze strachu i to tak przeraźliwie, że mnie nieboszczyk ojciec biczem smagał póki nie zamilkłem. Już wtedy przezwano mnie Tchorzem: najpierw ojciec i Spasoje a potem wszyscy inni. Bałem się bo byłem słabowity, ale to brzydkie przezwisko zostało do dnia dzisiejszego.

Nie dziwnego, mój drogi, że mnie taki strach ogarniał, bo też i nasz gospodarz, beg Mehmed, był potężnym drabem. Miał ogromne wąsiska, rozczochraną brodę i krzacaste brwi, a spoglądał na ludzi niczym wilk. Gdy czasem wpadł niespodziewanie do młyna i zawołał: — Mały, gdzie jest ojciec? — cały młyn się trząsł. Byliśmy jego pańszczyźnianymi, a mój starszy brat Spasoje pał u niego owce.

Zaczynałem plakać zanim się jeszcze odezwał, a on rzucił mi pierniki i mówił ciszej: — Masz, tchorzu, tylko się nie drzyj!
Muszę ci powiedzieć, że tylko ja taki byłem, bo ojciec i brat pokłonili się naszemu panu, lecz nie bał się go. Mówili ostro, tak samo jak on z nimi i wlewał mu patrzyli w oczy. A ja zamotywałem sobie cymkolwiek głowę, żeby go tylko nie widzieć, a serce moje biło gwałtownie.

W ciągu długich nocy w pobliżu młyna wyły wilki nierz, gdy w górach szalała zima, dobiewały się do drzwi — drapając je. Ojcu podobało się gdy Spasoje rozpętał je głośnie i strzelbą, a ze mnie drwi-

— 5 —

no, że się nawet wilków boję. Ale cóż począć? Wówczas myślałem, że one nas rozszarpia!

W tym czasie pojawili się u nas hajducy. Teraz ich nie ma, więc ojciec Atanazy myśli, że ich nigdy nie było, tak jak teraz nie ma wilków.

W tamtych czasach, hajducy często bili się z Turkami właśnie gdzie opadał młyn, wtedy nad całym

— 6 —

wąwozem i przelećca grzmiało echo strzelb; przekleństwa i jęki slyszalem wyraźnie, mimo iż głowę miałem przykrytą burką.

Tuż zaraz ponad zlebami było jezioro, a nad nim ze wszystkich stron wznosiły się wyniosłe granie, które ciągnęły się w nieskończoność, dlatego w młynie rozlegało się potężne echo. Każdy strzał odbijał się

setnym echem, a krzyk rannego hajduka lub Turka zdawał się wołaniem dziesiątki wściekłych głosów!

Drętwiałem też ze strachu w czasie ciszy, nasłuchiwałem i czekałem co z tego zdradzieckiego spokoju wyniknie.

Zycie nasze toczyło się spokojnie to znów burzliwie, dni płynęły niczym nasza rzeka: spod skał do jeziora, z jeziora kaskadami przez młyn a potem pod mostem, gdzie dalej płynęła nie wiedziałem. Orły królewskie unosiły się nad jeziorem i znikaly nad Zamczyskiem, a gołębie skalne, wrony i inne ptactwo bijąc skrzydłami kryło się wśród szczelin skalnych.

Aż tu pewnego wieczoru taka się pocznie zamleć jakbyśmy utonęli w śnieżnej chmurze.

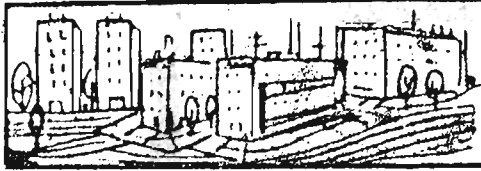
Mój ojciec siedział przy ogniu ponury. Od czasu do czasu wychodził na dwór zobaczyć co się dzieje i szybko wracał strząsając śnieg z burki. Nieco dalej Spasoje piekł barana na rożnie, a nad ogniem gotował się kociołek z suszonym mięsem. Nie rozmawiali ze sobą, a na mnie w ogóle nie zwracali uwagi, przeczuciem więc, że ma się coś zdarzyć. Bałem się bardzo tego nieznośnego oczekiwania i związanej z tym udreki, ale nie śmiałem ich o nic pytać.

Długośmy tak siedzieli i już zacząłem drzezać, kiedy w oddali ktoś znacząco gwizdał, a ojciec chwycił głośnie o ogniska i zaczął nią wymachiwać stojąc w drzwiach młyna. Zwinąłem się w klebek i czekałem co będzie dalej.

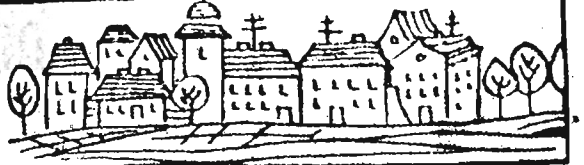
Pode mną dudniła woda, a przez otwarte drzwi sypał śnieg aż do samego ogniska. Chwytał mnie ziąb, ale nie chciałem się zawijać, żeby lepiej widzieć i słyszeć co się dzieje.

Nagle przed mlynem rozległ się tupot ciężkich kroków i ktoś się tak strasznie roześmiał, że aż zadrzało pode mną moje postanie. Zerwałem się z miejsca i zacząłem wrzeszczeć, ale brat rozgniewał się, trzepnął mnie szczapą po gołej nodze i od razu uspokoiłem się.

(cdn)



RZESZÓW



Czwartek
10
sierpnia 1961 r.

APTEKI

RZESZÓW
Apteka Społeczna nr 6,
ul. Czackiego 2
Stały dyżur nocny:
Apteka Społeczna nr 4,
ul. Dąbrowskiego

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) —
Dwie twarze agenta K
(czes. 1. 12) panorama
godz. 15.30, 18 i 20.15

APOLLO (ul. 3 Maja) —
Niesłuchany dług (radz. 1. 12)
godz. 16, 18.15, 20.30

SWIT (ul. Langiewicza) —
Sprawcy nieznan (wł. 1. 18)
godz. 17 i 19

GOPLANA (Staromieście) —
Ich wielka miłość
(USA 1. 18)
godz. 18.30, 18.30

PRZODOWNIK (ul. Piastowski)
— Gorączka w El Pao
(fr. 1. 18)
godz. 17 i 19.10

WDK (ul. Okrzei) —
Ciao, ciao bambina
(wł. 1. 16) godz. 15, 18, 20

KINO LETNIE (Al. Komunistów)
— Okno na podwórzu
(USA 1. 16)
godz. 20.30

UWAGA: Repertuar kin poda-
jemy wg informacji CWF

RADIO

PROGRAM I
Program dnia: 6.10, 15.05
Wiadomości: 5.00, 6.00, 7.00,
8.00, 12.05, 16.00, 20.00, 23.00
9.00 Dla dzieci młodszych o-
powiadanie 10.00 „Jeszcze inne
systemy” 10.10 Koncert popu-
larny dla młodzieży 11.47
Nowe piosenki polskie 12.15
Muzyka ludowa różnych naro-
dów 12.30 Rolnicy kwadrans
13.00 Gitar i saksofon 14.15
Koncert popularny 15.10 Po-
stęp w gospodarstwie domo-
wym 15.30 „Muzyczna podró-
ż na Księżyc” 16.05 Nad Odrą i
Wartykiem 17.00 Z życia Zwła-
sku Radzieckiego 17.30 Koncert
rozrywkowy 18.05 Reportaż li-
teracki 18.40 Radio-reklama
20.45 Wieczorne spotkanie.

PROGRAM II
Program dnia: 6.40, 15.25
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30,
8.20, 12.05, 15.00, 19.00, 23.50
9.00 Muzyka francuska 10.50
„Spiewamy pieśni i piosenki”
11.15 Koncert muzyki poważnej
12.15 Problemy ekonomiczne
12.30 Mazowieckie melodie
12.45 Melodie o miłości 13.05
Utwory fortepianowe 13.30 Au-
dycja dla dzieci 14.40 Ekono-
miczny program tygodnia 18.10
Radio reklama 19.15 Aktualno-
ści literackie 19.30 Wieczorny
koncert życzeń 20.25 Pełnym
głosem o sprawach młodzieży
20.45 Kwadrans melodii 21.00 Z
kraju i ze świata 21.27 Kroni-
ka sportowa 21.40 Gra Zespół
W. Kolanowskiego 22.10 No-
wości literatury światowej
22.40 Gra orkiestra i zespół
wokalny 23.00 Wieczorna au-
dycja kameralna.

ROZGLOSNIA RZESZOWSKA
PR.
16.00 Wiadomości 16.10 „Spot-
kania przy mikrofonie” 16.25
Koncert Partyzantowej Orkiestry
Symfonicznej w Rzeszowie.
**OGÓLNOPOLSKI PROGRAM
TELEWIZYJNY**
19.30 „Dziennik Telewizyjny”
20.35 „Człowiek z blizną”
film fab. prod. USA od 1. 18.

Na aktualny temat

Mundurki obowiązują dopiero w szkołach średnich

Im bliżej początek nowego roku nauki, tym coraz częściej wracac będziemy do tzw. problemów szkolnych. Kilka osób zwróciło się do nas ostatnio w sprawie mundurków szkolnych. Były to głównie matki przyszłych „pierwszoklasistów”, które chciały w należyty sposób przygotować swe pociechy do szkoły.

Jak nas poinformowano w Kuratorium Rzeszowskiego Okręgu Szkolnego — mundurki obowiązują dopiero w szkołach średnich. Obowiązek ten obejmuje zarówno dziewczęta jak i chłopcy. Jest kilka wzorów nadesłanych przez odpowiedni resort ze szczebla centralnego (bardzo zresztą podobne), które poszczególne szkoły średnie wprowadziły u siebie.

W zasadzie są to dla dziewcząt — granatowe lub ciemnoniebieskie, wykładane na wierzch bluzy (zapinane z boku) z dopinanym białym kołnierzykiem — który nazywany jest popularnie — słowackiego. Chłopcy noszą granatowe garnitury (długie spodnie) z błyszczącymi guzikami. Berety i czapki to zrozumiała sprawa chyba dla wszystkich.

Jeżeli chodzi natomiast o

okrycia wierzchnie, jak płaszcze, kurtki itp. — to pod tym względem zostawiono całkowitą swobodę. Mogą być różnokolorowe. Z tym, że tarcza z numerem szkoły ma być umieszczona obowiązkowo na rękawie.

W rzeszowskich sklepach można z łatwością nabyć mundurki szkolne dla dziewcząt. Niektóre (w cenie około 260 złotych) zrobione nawet z dobrego materiału i w przyjemnym kolorze. Można też nabyć tańsze (około 160 zł) — nasuwa się tylko pytanie, dlaczego nie pomyślano o dołączeniu do mundurków zapasowych białych kołnierzy wymiennych? Jeden biały kołnierzyk nie rozwiązuje dobrze sprawy. Nasza uwaga, nie zawiera nic nowego, przecież przy zakupie wielu męskich koszul otrzymujemy nie tylko zapasowe kołnierzyki ale i mankiety.

Na co dzień w szkołach podstawowych obowiązują tylko fartuchy, chłopcy też... Sprawienie mundurka dla ucznia szkoły podstawowej zależy tylko od dobrej woli rodziców. Dająja wprawdzie wiele uwagi, mają swój urok, ale nie są obowiązkowe...



Rzeszowska Fabryka Sprzętu Gospodarskiego — jest jednym z głównych producentów, poszukiwanych na rynku odkurzaczy i freterek.

Przy stole widocznym na zdjęciu montowane są silniczeki potrzebne do odkurzaczy. Foto: Kopeć

Ależ mamy apetycznik?

Pozostajemy nadal wierni staropolskiej tradycji, kiedy to na jednorodne śniadanie zjadano się jajecznicę z polką jaj, kilka półgósców i coś tam piwa lub miodu...

Czasy te przychodzą na myśl gdy patrzymy na cyfry ilustrowane spożycie ciastek, piwa i innych napojów chłodzących, oraz lodów dostarczanych na rynek tylko przez Rzeszowskie Zakłady Gastronomiczne. Zatem jednego z

wielu producentów. Cyfry wprowadzone dobrze świadczą o pracy tego przedsiębiorstwa, ale my teraz rozumiemy niepokój, z jakim kobiety stają na wadze.

A ciastek w tym półroczu zjedliśmy około 31 ton. Ile to sztuk?... Bardzo dużo.

Dość powiedzieć, że do tej produkcji zużyto prawie 16 ton maki, około 7 ton cukru, przeszło 100 tysięcy sztuk jaj, dwie tony masła, 340 kg kakao, 80 litrów spirytusu, a także poważne ilości miodu, cytryn (300 kg), owoców w cukrze i kawy.

Na same ciastka rzeszowianie wydali prawie półtora miliona zł.

Wszystko byłoby dobrze, ale znów ostatnio najczęściej można w kawiarniach otrzymać tylko wysoko gatunkowe ciastka, brak jest popularnych serowców, szarlotek i innych ciastek, które można wypiekać ze świeżymi owocami korzystając z sezonu...

Nie mniejszym powodzeniem cieszą się lody. Zjedliśmy już prawie 40 tysięcy sztuk „Pingwinów” i w różnych porcjach około 27 ton lodów.

Mimo tego, upał wciąż daje się we znaki i pragnienie dokucza...

Spotkanie ze... szczęściem



Podobno spotkanie z kominiarzem przynosi... szczęście. Skoro tak, to widocznie na zdjęciu dziewczynki czekają w najbliższych dniach same przyjemności...

Foto: Kopeć

Wrzesień jak zawsze Miesiącem Odbudowy Kraju i Stolicy

Wrzesień od kilkunastu lat obchodzony jest w Polsce jako MIESIĄC ODBUDOWY KRAJU I STOLICY. W miesiącu tym całe społeczeństwo jeszcze energiczniej włącza się w dzieło odbudowy i rozbudowy Polski Ludowej, świadcząc na ten cel dodatkowe fundusze. Rzeszowianie nigdy nie skąpili grosza na SFOS, dzięki temu m. in. w samym Rzeszowie rozbudowany został Państwowy Teatr Im. Wandy Slemaszkowej i szkoła specjalna. Doprowadzono do należytego stanu stadion „Resovli” itp.

Bieżący plan 5-letni przy uwzględnieniu środków z SFOS przewiduje budowę sali koncertowej i szkoły muzycznej w Rzeszowie, pomoc w budowie stacji telewizyjnej, budowę 10 szkół (w tym 5 w Bieszczadach), budowę 5 powiatowych domów kultury, pomoc w budowie Domu Technika w Rzeszowie, i sanatorium odwykowego dla alkoholików.

Już z tego widać, że poważną część pieniędzy złożonych przez mieszkańców naszego województwa służyć będzie właśnie potrzebom Rzeszowszczyzny. Mając to na uwadze Miejski Komitet Społeczny Funduszu Odbudowy Stolicy wystosował do wszystkich zakładów i instytucji na terenie miasta — specjalny apel. W apelu proponuje się m. in. zorganizowanie okolicznościowych zebrań na których załogi zakładów przemysłowych i pracownicy poszczególnych instytucji podejmą uchwały o dobrowolnym opodatkowaniu się na ten piękny cel (w granicach od 0,25 do 0,50 proc. od wynagrodzenia).

Sądymy, że nadchodzący WRZESIEŃ jeszcze raz potwierdzi wysoką ofiarność mieszkańców naszego miasta i chęć jeszcze większego udziału w rozbudowie naszego kraju.

Z sali sądowej

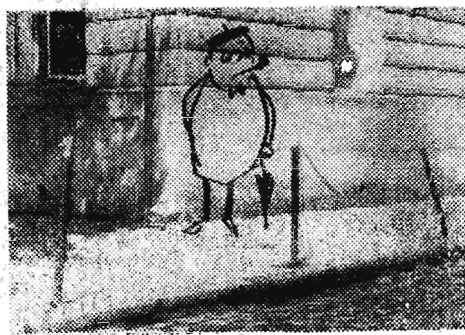
Uniewinnienie fałszywie oskarżonego

Ostatnio Sąd Wojewódzki w Rzeszowie rozpatrywał sprawę przewodniczącego Zarządu Spółdzielczego Zrzeszenia Budowy Domków Jednorodzinnych w Rzeszowie inż. Ferdynanda Wierzbńskiego, któremu akt oskarżenia zarzucał przyznanie fałszywego i zamian za obietnice szybszego ukończenia budowy domków dla niektórych członków spółdzielni.

Podczas rozprawy — Wierzbński nie przyznał się do winy i kategorycznie zaprzeczył

jakoby kiedykolwiek brał łapówki. Sąd uznał, że wyjaśnienia jego zasięgu na wiarę, gdyż trzech powołani w tej sprawie świadkowie: Władysław Furmaniak, Teresa Dybko i Marian Dybko mają dawne zatargi z oskarżonym i zeznawali stronniczo, obciążając inż. Wierzbńskiego. Sąd powziął też podejrzenie, iż małżeństwo Dybkowie nakłaniani byli do składania kłamliwych i obciążających zeznań przez W. Furmaniaka, którego fałszywość zeznań sąd uznał za aż nadto oczywiste.

W tych warunkach sąd uniewinnił całkowicie inż. Ferdynanda Wierzbńskiego od zarzutów objętych aktem oskarżenia. (j)



Może nareszcie w ramach walki z wypadkami drogowymi, naprawione zostaną urzędujące czające miejsca gdzie najczęściej niespodzianie można się dostać pod koła samochodu. A jest takich zdevastowanych urzędzeń kilka...

Jeszcze w sprawie kinowych bajek

Dzieci poniżej 7 lat tylko w towarzystwie osób starszych

Jak nas informuje Wojewódzki Zarząd Kin w Rzeszowie w odpowiedzi na naszą notatkę pt. „O bajkach i pewnym zarządzeniu” — dzieci poniżej 7 mogą uczęszczać na filmy o tematyce bajkowej, tylko w towarzystwie osób starszych.

Właśnie o to nam chodziło. Sądymy, że wyjaśnienie WZK położy kres praktykom — dotąd tu i ówdzie praktykowanym przez personel kinowy — zmierzającym do wyeliminowania spośród widzów kinowych bajek — maluchów. One też chcą korzystać ze zdobyczy techniki.

Dziś spotkanie

Dziś w sali klubowej Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet o godzinie 17.00 odbędzie się wieczór literacki, na którym znana pisarka Zofia Bystrzycka podzieli się wspomnieniami z Rzeszowskiego, opowie także o swoim warsztacie twórczym.

Dlaczego...

...mimo zapewnień (opieramy się na pisemnych zobowiązaniach) nie można nadal w rzeszowskich sklepach nabyć spinek do bielizny pościelowej? Ten drobiazg jest bardzo pożyteczny...

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — NSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. 22 Lipca. TELEFONY: Centrala 2988, 2987, redaktor naczelny 4716, zastępca redaktora naczelnego 4810, redakcja nocna 8017, administracja 4654, sportowy 4354, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączą centrala. Oddziały redakcyjne: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2708, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 493, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 3a, tel. 284, Biuro Reklamy i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42, tel. 4652.

Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15. miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-0-645 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk: Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów.